№ 280. Kraków 4 Grudnia — Czwartek. Rok 1856.

CZAS

Dziennik wychodzi co dzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na Dziennik „Czas“

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	18	rocznie	złr. 20
półrocznie	9	półrocznie	„ 10
kwartalnie	[illegible]	kwartalnie	„ 5
miesięcznie	30 kr.	miesięcznie	„ 2

Przedpłata na Dziennik „Czas“ z „Dodatkiem“

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 26	rocznie	złr. 30
półrocznie	„ 13	półrocznie	„ 15
kwartalnie	„ 7	kwartalnie	„ 8

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

Przyjmują się do umieszczania w Inseratach:
OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:
od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 3 kr.
Do każdego inseratu załączona być winna 10kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Expedycyi Czasu.
Listy reklamacyjne niezapieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Kraków 3 grudnia.

Nie wyszedł zapewne z pamięci czytelników naszych, artykuł *Timesa* podany w piśmie naszem przed tygodniem (26go listopada), gdzie ów organ angielskiéj City, z całą dumą i zarozumiałością Albionu, przyznaje zwierzchnictwo nad światem rasie anglo-saksońskiéj i oddaje jéj niejako panowanie powszechne i najwyższą władzę i wpływ cywilizacyjny, gdzie się zaślepia do tego stopnia własnym swoim blaskiem, iż Anglików nazywa narodem powszechnym, a Anglię największą muzułmańską potęgą. Obok tego artykułu zamieściliśmy odpowiedź *Débatów*, która wydawała nam się być bardzo słabą. Snać za taką uważać ją musiała sama redakcya *Débatów*, skoro znajdujemy w tym dzienniku drugą odpowiedź, któréj tym razem podjął się najdzielniejszy redaktor tego pisma, a oraz bardzo zręczny i wytrawny publicysta, p. Saint Marc Girardin. Nowy dał dowód zręczności, przenosząc dyskusyę na pole przymierza angielskiego, gdzie znalazł i tradycye dziennika i stanowisko nierównie wygodniejsze w obec rządu francuskiego, dla którego jako orleanista i dawny deputowany nie jest bardzo przychylny. Tu więc spotkał się z *Timesem* i spotkał na ostre, używając wszakże tylko téj broni, która wyższym publicystom jest właściwą, to jest, nauki i dowcipu. Pod napisem „Przymierze angielskie“ tak zaczyna p. Girardin:

Pan Guizot zakończył ogłoszoną niedawno biografię sir Roberta Peela, następującemi słowy: „przyznaję, że Anglia przerabia się na wielką demokracyę obsłużoną przez arystokracyę rozumną; ale zapytuję się samego siebie, czy demokracya ta potrafi się powstrzymać, umiarkować i urządzić, czy uzna władze inne, aniżeli swoją własną tylko, i konieczności przeciwne swym życzeniom.“ Oto jedyna wątpliwość nad wielkością teraźniejszéj Angli, jaką wyraził ten mąż stanu, kreśląc żywot człowieka, który w przyszłości uważanym będzie za założyciela demokracyi angielskiéj.

Lubo wątpliwość powyższa nad przyszłością demokracyi angielskiéj odnosi się w dziele p. Guizota tylko do wewnętrznéj polityki angielskiéj, niemniéj atoli zastosować ją można do polityki zewnętrznéj, zwłaszcza jeżeli dzienniki angielskie uważać zechcemy za wyraz opinii publicznéj tego kraju. Prosimy nie spuścić z baczności, że nie wątpimy bynajmniéj o potędze wielkiéj demokracyi angielskiéj. Jest ona silną, to widoczna — ale czy będzie sprawiedliwą? Oto jedyna kwestya. Czy potrafi nałożyć sobie granice? utrzymać się w szrankach? Czy zdoła się oprzeć ambicyi i pysze? Demokracye tem grzeszą. Wiadomo jak filozofowie i poeci starożytni wyśmiewali próżność ludu ateńskiego i mowców, którzy schlebiając téj próżności, wołali ciągle: O ludzie! ty jesteś wielki; o ludzie! ty jesteś sławny i wspaniały. Pisarze angielscy nie opuszczali również sposobności wyśmiewania się z pochlebstw, jakie rzucano narodowi francuskiemu to z góry, to z dołu, w onczas kiedy to nas nazywano wielkim narodem, a my pozwalaliśmy, aby nam dawano ten przydomek. Tak jak wołali mowcy ateńscy, jak głosiły proklamacye francuskie, tak samo pisały w ostatnich czasach dzienniki angielskie, i to zaprawdę bez ceremonii. Mażże to brzmieć napuszyściéj, kiedy się kto nazywa wielkim narodem, jak kiedy kto przybiera nazwę narodu powszechnego? Wielkie zalety narodu angielskiego, jego działalność moralna równie uwagi godna jak jego czynność przemysłowa, jego węzeł rodzinny równie jak duch religijny tłumaczą i usprawiedliwiają pomyślność i potęgę Anglii. Lecz czemuż wydaje się, jakoby te wielkie moralne zalety dla swego wyłącznego użytku zatrzymać chciała z pewnem uczuciem zazdrości? Czemuż Anglicy nie są tak liberalni na zewnątrz, jak niemi są wewnątrz swego kraju? i czemuż niemi są tylko stósownie do swoich interesów i według pewnéj rachuby? Bo trudno inne mieć przekonanie, kiedy się ich widzi liberalnemi na zabój w Neapolu, a na Wschodzie tak mało jak tylko być można, kiedy się ich widzi rewolucyonistami we Włoszech, a reakcyonaryuszami w Jassach i w Bukareszcie.

Stawaliśmy zawsze w obronie przymierza angielskiego i chcemy zawsze go bronić. Wszystko nas przyciąga do tego przymierza: podobieństwo obojga społeczeństw cywilnych, wspólność z każdym dniem większa stosunków przemysłowych i handlowych, wspomnienie lat trzydziestu, przez któreśmy naśladowali instytucye polityczne Anglii, komunikacye coraz szybsze, w końcu tysiąc innych okoliczności, które zacierają dawne współzawodnictwa, aby je zastąpić duchem europejskiego kosmopolityzmu. Skądże więc to pochodzi, że pomimo tylokrotnych usiłowań ku zbliżeniu do siebie tych dwóch ludów; skądże to pochodzi, że od niejakiego czasu przymierze z Anglią narażone jest, nie mówimy na niebezpieczeństwo, ale że jest narażone na dyskusyą? A to pomimo tak świeżego braterstwa wojsk w Krymie, pomimo zgody na kongresie w Paryżu?....

Zanim przystąpimy do obrony przymierza angielskiego, zanim postaramy się wykazać, że przymierze to jest dobre, a nadto, że jest nieodzownie potrzebne, tak dobrze dla nas, jak dla saméj Anglii, że więc idzie tylko o to, aby umieć obchodzić się z niem w praktyce, to jest, aby umieć żyć w tem przymierzu, niech nam wolno będzie zwrócić uwagę, że przymierza angielskie są różnego rodzaju, że nawet w naszéj historyi z ostatnich lat trzydziestu znajdują się przykłady angielskich przymierzy różnego rodzaju. Jest naprzód przymierze angielskie takie, jak je pojmują dzienniki angielskie, a to nie jest ani wdzięczne ani przyjemne; jest przymierze angielskie takie jak je pojmuje rząd angielski, a to, mamy przekonanie, że jest najczęściéj umiarkowane i słuszne. Wszakże i w tym nawet rodzaju przymierza zachodzą różnice, które zależą od natury gabinetów angielskich. Owo przymierze rządu z rządem, wykonywane bywa niekiedy według ducha wzajemnego szacunku, który sprawia, że przymierze jest dobrem, łatwem, a zwłaszcza trwałem; a czasem znów wykonywane bywa przymierze inaczéj. Starożytni mówili, że z przyjaciołmi postępować należy tak jakby kiedyś zostać mieli naszemi nieprzyjaciołmi. Kiedy przymierze w tym duchu postępuje, nie przestaje ono jeszcze być dobrem, przestaje ono tylko wydawać się przyjemnem bardzo wielu osobom.

Jeżeli tak rozróżniamy przymierze angielskie pojęte przez dzienniki angielskie, od przymierza angielskiego pojętego przez rząd angielski, czynimy to dla tego, że słuszną jest rzeczą w krajach, gdzie panuje wolność druku i mownicy, nie kłaść na rachunek rządu porywczości publicznego głosu. Co mówią dzienniki, przypisywać nie trzeba rządowi. Zręczny rząd korzysta nawet z téj wolności; każe on powiedzieć wszystko co mu się podoba, a nigdy nie jest obowiązany za to odpowiadać. W wieku ośmnastym skarżyli się ministrowie angielscy przed rządem francuskim na napady prasy francuskiéj przeciw Anglii, pisze Malesherbes w swych pamiętnikach. —„Dzienniki wasze piszą nierównie gorsze rzeczy na nas, odpowiadali jak się spodziewać można, ministrowie francuscy“.—„Zapewne, ale dzienniki nasze są wolne, odpierał poseł angielski, i nieodpowiadamy za nie, gdy tymczasem wy odpowiadacie za wasze“.— Mamy przeto słusznie, rozróżniając praktykowanie przymierza angielskiego przez dzienniki, od praktykowania tegoż przymierza przez rząd; są to dwie rzeczy całkiem różne.

Przymierze angielskie, takie jak je pojmować się wydają dzienniki angielskie, nie jest bynajmniéj do określenia trudne; ma ono swe wzory w historyi. Sprzymierzeńcy Anglii byliby tem czem byli kiedyś sprzymierzeńcy ludu rzymskiego, to jest poddanymi *de facto*, sprzymierzeńcami *de nomine*. Zawrzeć przymierze z ludem rzymskim, byłoby to uznać jego najwyższą władzę; zawrzeć przymierze z Anglią, byłoby to także uznać najwyższą jéj władzę. Prawo rzymskie miało różne bardzo przemyślne wybiegi, skierowane ku temu, aby ta najwyższa władza uznaną została. Naród sprzymierzony zatrzymywał swą wolność a nawet miał najwyższą władzę, tylko ta najwyższa władza była niższego stopnia. „W każdem przymierzu, pisze jeden z prawników „rzymskich, jest jeden wyższy drugi niższy, patron „i klient, a podobnie jak uznajemy wolność naszych „klientów, chociaż nie są nam równemi ani co do „władzy ani co do godności, tak też uznawać trzeba wolność ludów, którzy powinni szanować naszą „najwyższą władzę“. Owoż definicya przymierza z ludem rzymskim; sprzymierzeńcy—według prawników— byli obowiązani tylko szanować lojalnie majestat ludu rzymskiego; było to jedynem ograniczeniem ich wolności, a to rzecz nader mała. — Tak, zapewne rzecz mała, ale ta rzecz mała była wszystkiem, bo w niéj była utrata niepodległości. Chcąż dzienniki angielskie, aby wszędzie gdzie tylko chodzi o interes angielski, gdzie tylko dyplomacya angielska myślą zasięgła, aby tam wszędzie, i to natychmiast, i to wszystkie inne interesa cofały się z uszanowaniem? Jeżeli tak ma być, to wtedy jest przymierze rzymskie, ani mowy niema o przymierzu na równości opartem i zaszczytnem. Sprzymierzeńcy będą mogli zachować wolność wewnętrzną, to jest swoją administracyą; będą mogli mieć swoich królów, swoich ministrów, swoje zgromadzenia, swój senat, tak zupełnie jak mieli to wszystko sprzymierzeńcy ludu rzymskiego, ale przestaną być niepodległemi państwami; a nawet od téj chwili, sprzymierzeńcy, czyli mówiąc rzymskim językiem, *provinciales*, zyskają oczywiście, jeżeli zostaną po prostu poddanemi angielskiemi, bo wtedy spodziewać się będą mogli, że przywileje wolności angielskiéj i na nich się rozciągną.

Przesadziliśmy umyślnie teoryą przymierza angielskiego takiego jak je pojmują dzienniki angielskie, aby lepiéj wykazać przeszkody jakie mu stoją na zawadzie, albo raczéj niepodobieństwo podobnego przymierza. Chcielibyśmy atoli, aby nas dobrze zrozumiano, żeśmy tylko teoryę przesadzili, bo co się tyczy faktów, *tych nieprzesadziliśmy z pewnością*,— bo dość tylko posłuchać dzienników angielskich, aby się dowiedzieć: że we Włoszech, na Wschodzie, we Francyi, w Rosyi, zgoła wszędzie, Anglia tylko ma prawo dawać hasło; że we Włoszech, królowi neapolitańskiemu nic do czynienia nie zostaje jak tylko schronić się na okręt angielski; że na Wschodzie i w Stambule, Anglii tylko jednéj słuchać wypada, *albowiem jest ona w Azyi największą muzułmańską potęgą*; że w Rosyi księżniczki panującego domu winny żądać pozwolenia od dzienników angielskich, zanim się udadzą w łagodniejsze strefy dla przepędzenia zimy; że we Francyi nawet ministrowie którzy się Anglii nie podobają, winni być oddaleni, a panujący którzyby śmieli choć na chwilę tylko sprzeciwić się polityce angielskiéj, winni upaść pod ciosami rewolucyi ludowéj. Takie to jest przymierze angielskie według dzienników angielskich, i zaiste nie potwarza tego rodzaju przymierze, kto w niem upatruje cechy przymierza rzymskiego albo raczéj rzymskiéj przemocy. Przymierze to pełne nierówności i dumy, nie jest na szczęście tem przymierzem angielskiem, które bronimy od lat trzydziestu, tem przymierzem, które oba rządy względem siebie zachowywały od r. 1814 w różnych

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

TYGODNIK WARSZAWSKI.

XLVII.

Koncerta w Warszawie i Tausig — Gazeta Codzienna — Czytelnia niedzielna — K. S. Bodzantowicz — Nerudy — Wypadki — Pomniki — Wilczyński — Pamiętnik religijny.

Kto chce mieć wyobrażenie o koncertach warszawskich, musi przez długie przejść doświadczenie; tak szczególnym i niezdeterminowanym jest u nas ten rodzaj widowisk. Nic tu niepomogą ani zdolności, ani zasługa, jeżeli przybywającego artystę niepoprzedzi sława. A choć fama owa tak często zawodzi, zawsze jednak publiczność trzyma się téj drogi, z któréj jeżeli tylko zboczy artysta, niech się pożegna z wszelkiém powodzeniem.

Taka więc sława poprzedziła i zjawienie się a raczéj powrót małego bo pietnastoletniego Tausiga, ucznia Liszta, tego mistrza dzisiejszych fortepianistów, który dziś nie tyle potęgą talentu, ile zdobytém już imieniem, wojuje. Tak więc okrzyczany i wyniesiony po nad cały szereg swych współzawodników Tausig, stanął przed sądem publiczności warszawskiéj 23go listopada, obrawszy sobie do popisu dzieła dwóch najróżnorodniejszych mistrzów, bo Szopena i Liszta. Rapsodya tego ostatniego, dane były jak widać dla okazania całéj biegłości w sztuce; zaś utwory Szopena, dla przekonania o tuszu i śpiewności, czyli pierwsze dla oka, a drugie dla ucha i serca słuchaczów. Niepowiemy jednakże, aby cel zamierzony został osiągnięty przez młodego artystę. Co do biegłości, téj rzeczywiście nie można mu zarzucić, dokazał on tego wszystkiego, co tylko dokazać można; ale czyliż drogą téj szalonéj szkoły, eskamotującéj że tak powiemy klawisze, dochodzi się do celu, do jakiego każdy z artystów zmierza. Całą tedy zaletą gry pana Tausiga jest mechanizm; a o stronie zaś uczuciowéj nic powiedzieć nie możemy, bośmy jéj zupełnie w cudownych utworach nieśmiertelnego naszego rodaka niedostrzegli, chociaż takowa właśnie we wszystkich jego utworach przebija. Może nieco za surowo odezwał się jeden z sprawozdawców warszawskich nazywając odegrany przez Tausiga koncert Szopena z F mol, pogwałconem adażiem i siekaniną, a jednak mimo téj ostrości wyrażenia, wiele bardzo w tych wyrazach jest prawdy. Znikła tu zupełnie owa miękkość i okrągłość tonu, zalecająca wszystkie płody Szopenowskie. Ale jak to już dawniéj powiedzieliśmy, wielkie jeszcze jest przed Tausigiem pole, a przy zadziwiającéj nad wiek jego sile, przy niesłychanéj pewności ręki, i eleganckiém bardzo często dotknięciu czyli tuszu palców, przy wzięciu inicego do wykonania przedmiotu, aniżeli np. fantazyi z Don Juana, artysta ten może zająć i zadziwić słuchaczów, jak to nawet po części dokonał na wspomnionym koncercie. Za kilka lat przyjdzie wszystko i pojęcie sztuki, i wypracowanie tejże, a wtedy niewątpim, że artysta pozna się na szczerych i przyjaznych naszych radach, które jedynie tylko dla jego dobra wypowiedzieliśmy z taką otwartością.—

W tych dniach ogłoszony został przez *Gazetę Codzienną* program, i stanowczo rozstrzygnął wszelkie wątpliwości co do jéj istnienia. Wychodzić ona będzie i nadal jak dotąd, wsparta zupełnie nową generacyą literatów, która jeżeli jéj niezapewnia, to przynajmniéj rokuje powodzenie w przyszłości.—

Także istnienie swoje nadal zapowiedziała nam *Czytelnia Niedzielna*. Dobre to pismo, utrzymuje ciągle to wzięcie, jakie sobie od samego początku zdobyło. Współpracownicy nieprzestają przybywać i dostarczać potrzebnych do niéj materyałów, a Redakcya umie trafny czynić wybór, aby odpowiedzieć wymaganiom czytelników. Może poezye zamieszczone w *Czytelni* są nieco za wzniosłe, ale i to da się usprawiedliwić rokiem istnienia pisma, a tém samém i oswojeniem już czytających ją z czemsić wznioślejszém. Co do powieści, opisów itp. a nauczających artykułów, tym nic zarzucić niemożna. Dla tego wnosić możemy, że nie tylko zdoła utrzymać dotychczasową trzechtysięczną przeszło liczbę prenumeratorów, ale nawet ją zwiększy.—

Mówiąc o tych wydawnictwach, niepodobna jest pominąć płodów pióra K. S. Bodzantowicza. Zapewne to jest pseudonym, ale cóż to za pióro, cóż to za wielki talent pisarski, jakie obrazowanie, a jaka poczciwość i szlachetne dążności. *Biblioteka Warszawska* mówiąc o Bodzantowiczu, stawia go wyżéj nad wielu z pierwszych powieściopisarzy i rzeczywiście ani się niemyli, ani nieprzesadza taką pochwałą. Ostatnią pracą jego jest „Rodzina Konfederatów“, pierwszy obrazek p. n. „Pan Starosta Warecki“ podany już dawno przez was w *Dodatku*. Mamy tu czasy Stanisławowskie jak na dłoni, ze wszystkiemi przymiotami i przywarami owego wieku, a wszędzie tyle prawdy, tyle patryarchalności, że człowiek mimowolnie musi to wszystko ukochać od prostego kozaka Zawieruchy, aż do szlachetnego starosty. Autor powiada, że dalsze wydawnictwo podobnych obrazków, zależeć będzie od przyjęcia jakiego dozna pierwszy jego obrazek. Możemy go więc publicznie zapewnić i to w imieniu współziomków, że praca ta przyjętą została z zapałem i należném współczuciem, niechże więc daléj prowadzi rozpoczęte dzieło, a my chlubić się będziemy jeszcze jedną więcéj, i tak świetną gwiazdą, jaka nam na horyzoncie piśmiennictwa naszego zajaśniała.—

Co się tyczy nowości muzykalnych, na tych nam wcale niezbywa; bo w tych dniach Nerudy siostry, zawitały do Warszawy. Lat temu kilka to jest 1852 r. dały tu one 12 koncertów z rzędu, występując w Wielkim teatrze, a każde przedstawienie było pełne, tak wszystkiemi owładnął smyczek panny Wilhelminy. Była ona podówczas z siostrą swoją Amalią, a teraz, jest tylko z Maryą, także dawną znajomością warszawską, która wyjechała ztąd młodziutką dziewczynką, a powraca dorosłą panną, i z bratem Franciszkiem, trzynastoletnim chłopczykiem. Marya, gra także na skrzypcach, brat zaś ich na Wiolonczeli. Szczególna to zaprawdę muzykalna rodzina, w któréj przedewszystkiém dominuje talent Wilhelminy.

Kiedy więc skrzyżowały się tak okoliczności, iż przybyłe artystki nie mogły dać koncertu publicznie, dały się więc słyszeć więcéj prywatnie, bo w kole członków i ich rodzin w *Nowéj Resursie*. Nie było tam ani afiszów ani ogłoszeń, a jednak na wieść o wystąpieniu Nerudów zapełniła się Sala resursowa słuchaczami, pomiędzy którémi uważano także bardzo wiele gości a do tego znakomitych osób, pragnących usłyszeć grę Wilhelminy. I rzeczywiście, było się o co dobijać, bo talent ten w ciągu owych lat czterech, niesłychany uczynił postęp. Grze Wilhelminy nic zarzucić nie można, bo czy zapragnie przemówić do duszy, czy odmalować burzę namiętności, czy wreszcie w słodkobrzmiących flażoletach, pieścić twe ucho, jakby pieniem ptasząt, wszystko to odda z całą wytwornością, z całém przeniknieniem i pojęciem sztuki. Wiedziała o tém publiczność warszawska, a przynajmniéj spodziewała się tego postępu, znając już talent w pierwszym jego rozwiciu; dla tego wszyscy tuszyli sobie przyjemność z kilku najmniéj koncertów, a które to nadzieje spełzły na niczém. Nawet mówiąc nawiasem i Resursa kupiecka zaspała swą sprawę, dając się wyprzedzić Nowéj, która godnie przyjęła w swych murach artystkę, posiadającą sławę europejską. W początkach grudnia, Nerudy zwiedzą znaczniejsze miasta w Królestwie, a z tych szczególniéj Radom, Kalisz i Kielce, a następnie udadzą się do Rosyi. Może więc jeszcze coś pomyślniejszego zabłyśnie, i w ciągu tych przejażdżek powracając kilkakrotnie do Warszawy, choć raz i to w większém kole słuchaczów wystąpią.—

stapniach ścisłości. Tego przymierze, przymierza rządów, roztropnie i silnie wykonywanego, trzymamy się zawsze i trzymać się chcemy. Dla czego się trzymamy, w następnym powiemy artykule.

Podając przechwałki *Timesa*, pisaliśmy, że na widok téj dumy, Francya niezostanie zapewne dłużną odpowiedzi. Niezawiedliśmy się. Przymierze angielsko-francuskie za nadto przeważną gra rolę w dzisiejszym systemacie politycznym europejskim, abyśmy wątpili, że artykuł powyższy, pomimo swéj długości, z ciekawością będzie czytany.

Korespondencya Czasu.

Paryż 28 listopada.

L*** W zeszłą środę obchodziliśmy żałobną rocznicę zgonu Adama Mickiewicza nabożeństwem odprawionem w kościele Montmorency nieopodal od cmentarza, gdzie jego zwłoki obok zmarłéj małżonki i tylu innych drogich pamięci naszéj osób spoczywają. Staraniem przyjaciół ufundowana została przy kościele Montmorency msza wieczysta, tak tedy niezaginie pamięć o duszy zmarłego, jak nieprzepadnie na wieki głośne imie wieszcza, które naród nasz do najświetniejszych z dawna już policzył. Pomimo jesiennéj słoty, przeszło półtorasta osób znajdowało się na nabożeństwie i wespół z rodziną zmarłego poszło odwiedzić grób jego na cmentarzu.

Widzieliśmy tam dwie córki Adama Mickiewicza mieszkające u swéj ciotki panny Szymanowskiéj, najstarszego syna Władysława kończącego w kollegium swe nauki i dwóch młodych w ubiorach szkolnych. Nie było tylko najmłodszéj dzieciny małego Józia, który chowany w domu przyjacielskim troskliwością macierzyńską zatrzymany w nim został. Kiedy mu rano powiedziano, że to rocznica śmierci ojca i trzeba, żeby się gorąco zań pomodlił, on w swéj prawdziwie poetyckiéj wyobraźni, jak Orcio w Nieboskiéj komedyi, po odmówieniu codziennéj modlitwy improwizował swoje dodatki, prośby do Boga, aby ojcu jego dał szczęście i aby on już więcéj po nim nie płakał. Dziwnie w życzeniu swojem spotkał się z poetą Enniuszem, który dla mężów wybranych nie żądał łez pogrobowych, albowiem imiona ich żywe, nieumierające nigdy, przelatują wiecznie z ust do ust ludzkich. Władysław wydaje w tych dniach tłumaczenie francuzkie Powieści Kozackich Michała Czajkowskiego.

Pisząc o dzieciach Mickiewicza, winienem sprostować rozgłoszoną wieść jakoby one kosztem jednego z Mecenasów polskich były wychowywane. To przedwczesne oznajmienie zamyślanych zapewne chęci, zrodziło niemałą szkodę w zbieraniu subskrypcyi na fundusz dzieci Mickiewicza, bo wielu sądząc, że one znalazły już opatrzenie, okazało się mniéj hojnymi i dziś po roku starań, owa składka zaledwie do stutysięcy franków dochodzi. Suma ta rozdzielona na sześć części nieodpowiada ani potrzebie, ani co więcéj nie jest odpłatą za te skarby geniuszu, które on tak szczodrą ręką na przyszłe i obecne pokolenia rozsypał. Może w tym drugim a ostatnim roku istnienia komisyi składkowéj wypadek jéj gorliwych zabiegów i starań, zapełni dzisiejszy niedostatek. Zamiast pomników lepiéj byłoby zapewnić wychowanie i jaką taką przyszłość dla dzieci Mickiewicza, a tak najlepiéj wywiązać się z wdzięczności i przekonać, że ceni pamięć nieśmiertelnego wieszcza.

Kilku wydawców zamierza przedsięwziąść ogłoszenie drukiem dzieł Mickiewicza. Spodziewamy się, że cenzura krajowa będzie pobłażającą dla pośmiertnéj edycyi.

Od trzech dni byłem zupełnie obcy wszystkiemu co ma jakikolwiek z polityką związek. Nie czytałem nawet żadnego z dzienników i myślałem sobie, że po takiéj rekolekcyi wejdę w świat zupełnie nowy, że znajdą rozstrzygnione, załatwione już wszystkie kwestye: Bołgradu, Neufchatelu, holsztyńską i neapolitańską; aż nad wszelkie spodziewanie dziś wracając do niewdzięcznéj pracy zaglądania po dziennikarskich ramotach znajduję wszystko na téj saméj stopie jak dawniéj, jedne i też same rzeczy, nawet nieodświeżone nową jaką argumentacyą, tylko niezastałem już w Paryżu ani jenerała Dufour, który odjechał do Szwajcaryi nie zupełnie rad z tego co otrzymał, ani poselstwa neapolitańskiego, które w końcu ostatecznie opuściło Paryż. W takiéj obojętności mojéj dla polityki niewypadało mi niezazierać do historyi kongresu paryzkiego świeżo wydanéj przez p. Edwarda Gourdon, o któréj zapewne inny korespondent musiał już wam donieść, alem czytał biografią hr. Michała Wielhorskiego napisaną przez Sołłohuba i w niéj znalazłem może prawdziwszy obraz tych klęsk i nieszczęść, których doznała Rosya w czasie ostatniéj wojny, niżby go znaleść można w urzędowych raportach. Znałem za życia hr. Wielhorskiego i często widywałem go nad Renem. Szlachetna jego dusza i pobożność nieudana, usposobiły go do poświęceń jakich dał dowód w przyjęciu na siebie misyi dozoru szpitalów wojskowych w Sebastopolu i Symferopolu, przypłacając ją własnem zdrowiem i życiem. Biograf jego hr. Sołłohub opisując przyjazd swego przyjaciela do Krymu i pobyt jego tam sześciomiesięczny powiada: „Obecni codziennym zatrudnieniom Wielhorskiego najlepiéj poświadczą o nadzwyczajnéj jego gorliwości i czynności. I niemała to rzecz była w ciągu dwóch miesięcy sierpnia i września (1855) przewieść na 9,339 wozach 32,691 chorych i rannych do Symferepola, gdzie 32 domów i 110 namiotów napełnionych już było nieszczęśliwemi ofiarami wojny. Całe miasto wkrótce zamienione zostało w jeden wielki szpital, w którym gangrena, tyfus i cholera wydzierały sobie nawzajem jęczących z bólu i cierpień. Powietrze samo uległo zepsuciu, bo zabrakło przestrzeni, kiedy dzień w dzień po 100 trupów wypadło rzucać do dołów przykrywanych wapnem niegaszonem. I w owéj to chwili tak bolesnéj pisał Wielhorski do rodziny: „Teraz winszuję sobie, że mię Opatrzność zaprowadziła tutaj.“ Kto się może pocieszać w tak niefortunnéj dobie przekonaniem, że dopełnia powinności, temu sprawiedliwie należy choćby w imieniu tych nieszczęśliwych spółrodaków, którym jego starania może chwilową przyniosły ulgę, życzliwa, serdeczna i braterska pamiątka.

Tak rzadka dziś wdzięczność, że istotnie powinniśmy o niéj często mówić, kłaść ją przed oczy nasze, a starać się koniecznie, aby i do serc naszych wstąpiła. Niemasz imienia tak wielkiego, tak świetnego, żeby dzisiejsze pokolenie nie rzuciło nań szyderczéj obmowy.

Albożto nie w obec nas p. Aroux przedrwiwa sobie z Danta, a niejaki William Henry Smith w liście do lorda Ellesmore prezydenta towarzystwa Szekspirowskiego i w publicznych odczytach śmie autorstwa Szekspirowi zaprzeczać i wszystkie jego najprzedniejsze dramatyczne dzieła przypisywać Bakonowi. Zapytaj jakim prawem to czyni zarozumiałość nieogłędna na nic, za odpowiedź da ci ową Montforta w Nieszporach Sycylijskich:

Mes droits? Un mont te les apprendra tous
Je le veux . . . .

Towarzystwo gospodarskie we Lwowie ogłasza konkurs na posadę Dyrektora szkoły rolniczéj w Dublanach z płacą 1200 złr. wynagrodzeniem za ordynaryą 800 złr., mieszkaniem, opałem i ogrodem. Ostatni termin zgłaszania się jest po dzień 25 stycznia 1857 z udowodnieniem, iż ubiegający się o tę posadę posiada teoretyczne i praktyczne wykształcenie we wszystkich gałęziach gospodarstwa wiejskiego, że zdolny jest wykładać naukę gospodarstwa wiejskiego lub inny przedmiot gospodarczy wedle planu szkoły umieszczonego w tomie 9tym Rozpraw towarzystwa, że zdolny jest prowadzić nadzór szkoły i folwarku, tudzież opiekować się młodzieżą szkolną, że posiada języki polski i niemiecki. Pierwszeństwo mają naprzód ci co otrzymali stopień akademiczny, wydali dzieło jakowe w zakresie gospodarstwa lub nauk przyrodzonych, odbyli kursa w wyższych zakładach naukowych gospodarskich, lub byli w podobnych zakładach nauczycielami.

Wiedeń 1 Grudnia. JCKAp. Mć. wydał do Namiestnika Krainy następujące własnoręczne pismo:

„Kochany Hrabio Chorzyński!

„Przyjęcie, jaką stolica Mojéj prowincyi Krainy zgotowała Mnie i Mojéj Małżonce, tudzież ciągłe usiłowanie mieszkańców Lublany aby przez okazywanie radości i dowody przywiązania swego pobyt Nasz upięknić, spowodowały Mię polecić Ci, abyś im wyraził Nasze podziękowanie. Zarazem daję Ci Moje najzupełniejsze zadowolenie z zarządu téj prowincyi, i porządny jéj stan uznaję jako owoc zasłużonych Twych starań.“

Lublana d. 20 listopada 1856.

Franciszek Józef w. r.

JCKAp.Mć. z okazyi pobytu swego w Tryeście raczył przeznaczyć 3000 złr. dla ubogich miasta tego i jego okręgu. N. Pani przekazała również pewne wsparcia pieniężne dla tamecznych zakładów dobroczynnych.

Osservat. Triest. ogłasza następujące pismo cesarskie:

„Kochany Baronie Mertens!

„Uznaję za stósowne, aby cło wchodowe od następujących przedmiotów objętych powszechną taryfą celną austryacką z d. 5. grudnia 1853, jakiemi są: zboża jare, tatarka, kukurudza, żyto, groch okrągły i podłużny, soczewica, wyka, groch cukrowy, daléj jęczmień, słód i owies, nakoniec mąka kukurudzana, przy wprowadzaniu takowych przez komory celne w Istryi i na wyspach kwarneryjskich, przez ciąg lat 5ciu począwszy od d. 1 stycznia 1857 zupełnie znieść i polecam, aby pod względem wykonania tego Mojego nakazu zarządzone było co należy, o czém równocześnie zawiadamiam Mojego ministra skarbu.“

Tryest 24go listopada 1856.

Franciszek Józef w. r.

Dzisiejsza *Gaz. wiedeńska* zamieszcza następującą depeszę z Wenecyi z dnia 30 listopada: W piątek JCKApMć raczył obejrzeć bióra, Namiestnictwa, prefektury skarbowéj, następnie sądu apelacyjnego i trybunału cywilnego i handlowego i wejrzeć pilnie w bieg czynności. W czoraj w sobotę, raczył Cesarz Jmć zwiedzić arsenał morski i niektóre statki wojenne a potem konsulom zagranicznym, którzy także przyjmowani byli przez Najjaś. Panią, dawać posłuchanie. Cesarzowa Jmć zaszczyciła w ciągu dnia obecnością swoją zakłady klasztorne Penitencyariuszek, Kanoniczek i Klaryssek, tudzież szkołę ś. Doroty.

— *Corr. ital.* dziennik wiedeński donosi z Wenecyi, iż N. Państwo spodziewani są d. 27 grudnia w Padwie, gdzie pomiędzy innemi uroczystościami dany będzie także karuzel, w którym popisywać się będą oficerowie tamecznéj załogi. Z Padwy wyjadą N. Państwo do Rovigo a następnie do Vicenzy, gdzie daną będzie igraszka ludowa zwana „La Rua.“ W Weronie urządzoną będzie w arenie Tombola.

— *Ostr. Ztg.* donosi z Belgradu pod d. 26 listopada: przed kilku dniami c. k. jlny konsulat aresztował kupczyka Maja znanego z powstania w Pradze w r. 1848 i odstawił go do jego właściwéj władzy zwierzchniczéj. Maj był w roku 1848 pod śledztwem jako podejrzany politycznie ale dla braku dowodów wówczas wypuszczony, udał się do Anglii i w Londynie był jakoby spólnikiem jakiegoś małego przedsiębiorstwa handlowego. Ztamtąd korespondował ciągle z matką swoją w Pradze, i zaopatrzywszy się w pasport angielski na obce imie wydany udał się przez Konstantynopol do Belgradu, aby tam za pośrednictwem c. k. austryackiego konsulatu jeneralnego przed którem się stawił dobrowolnie z wymienieniem własnego swego nazwiska i z przyznaniem się, iż jest politycznie skompromitowany, czekać mógł na amnestyą i wolność powrotu do ojczyzny swéj do Czech. Wielorakie jednak wskazania zdawały się nasuwać myśl, iż Maj wié o jakichś szczegółach tyczących się śmierci Księżnéj Windischgrätz żony JExcel. Feldmarszałka a siostry księcia Schwarzenberga, która jak wiadomo w czasie owego zamachu powstańczego zastrzeloną była w oknie. Jakkolwiek Maj posiadał pasport angielski, przecież jlny konsul angielski w Belgradzie zupełnie się zgadzał na jego aresztowanie.

— Dnia 29 listopada komisya państw przez które płynie Dunaj zebrała się w Wiedniu i na pierwszem posiedzeniu swojem ułożywszy regulamin czynności swoich, obrała prezydującym pełnomocnika austryackiego radzcę ministeryalnego Blumfelda. Członkowie Komisyi przedstawili się poprzednio p. Ministrowi handlu.

Królestwo Polskie.

Podaliśmy już wiadomość, iż rząd rosyjski ogłosił urzędownie mianowanie biskupa wileńskiego arcybiskupem mohilewskim, a księdza prałata Lipskiego biskupem sufraganem tiraspolskim. Dzisiaj podajemy dosłowną osnowę tych ukazów według *Gazety Rządowéj* Królestwa Polskiego, zwracając uwagę na ich brzmienie:

„Ukazy cesarskie do rządzącego Senatu z dnia 19 (31) października 1856 r.

I. Zwracając wzgląd na długoletnią stale odznaczającą się służbę biskupa rzymsko-katolickiego wileńskiego Wacława Żylińskiego, najmiłościwiéj rozkazujemy mu być arcybiskupem mohilewskim, metropolitą wszech tego wyznania kościołów w cesarstwie naszem i prezesem rzymsko-katolickiego duchownego kolegium.

II. Wileńskiemu prałatowi Wincentemu Lipskiemu najmiłościwiéj rozkazujemy być biskupem sufraganem rzymsko-katolickiéj tiraspolskiéj dyecezyi.“

— *Kuryer Warszawski* z 29go listopada pisze: „Z Paryża przybył do Warszawy książę de Ossuna poseł nadzwyczajny hiszpański przy dworze ces. rosyjskim; oraz urzędnicy hiszpańskiéj ambasady: Don Fozi Dino, don Żuan Valera, don Estiban de la Parra, don Nikola dia du Beniumea i don Fozi Villea.“

Poseł ten jedzie do Petersburga; albowiem stosunki dyplomatyczne między Rosyą i Hiszpanią, przerwane od lat kilkunastu, gdyż Rosya nie uznawała urzędownie legalnéj władzy królowéj Izabelli, teraz przywróconemi zostały i państwa te zbliżyły się do siebie. Dwór rosyjski posłał niedawno hr. Benkendorfa do Madrytu, z zawiadomieniem urzędowém o wstąpieniu na tron Cesarza Aleksandra, a przez to samo uznał legalność rządu królowéj Izabelli; w odpowiedzi na krok ten, Hiszpania wyprawiła posła nadzwyczajnego do Petersburga.

W *Kronice Warszawskiéj* z 30go listopada czytamy: „Ambasador Porty ottomańskiéj przy dworze rosyjskim, Mehmed pasza wraz z całym orszakiem wyjechał do Konstantynopolu.“ „Poseł hiszpański książę Ossuna wraz z orszakiem poselskim zajął rezydencyę w pałacu zwanym Myśliwce w Łazienkach królewskich.“

Niemcy.

Urzędowa *Kor. pruska* tak zakończa uwagi swoje nad mową tronową króla pruskiego:

„Ostatnie wypadki w Neufchatelu pokazały, że sprzeczność zachodząca od r. 1848 między prawem

---

Niezbyt to może właściwie z dziedziny sztuki przechodzić do zdrożności światowych, ale wypadki tygodniowe usprawiedliwią te przejścia, gdzieindziej może uderzające, a w sprawozdaniach tego rodzaju niezbędne. Owóż kilka takich przesunęło się w ciągu tego ostatniego tygodnia. Mieliśmy tu i amatorów fałszerzy, którzy w obieg puszczali fałszowane asygnaty, aż do czasu ich ujęcia; mieliśmy i kilka morderstw w królestwie i pod Warszawą, i rozbicie na trakcie publicznym poczty z pieniędzmi, słowem wszystkiego, jak to mówią potrochu. Ale i fałszerze i sprawcy morderstw, już są podobno w ręku sprawiedliwości, tylko jeszcze grabicieli pieniędzy pocztowych poszukują. Przy tym napadzie, zabito konduktora i pocztyliona i zabrano coś około 60,000 złp.

Takie to mniéj więcéj fakta, a przytem kilka a może i więcéj ślubów rozumie się w porze przed-adwentowéj zawartych, przerwało ciszę, która obecnie za nadejściem adwentu, na dobre się zapewne ustali; gdyż oprócz zapowiedzianego na 14 grudnia koncertu Emila Łapczyńskiego fortepianisty, nic więcéj program adwentowy nieobejmuje. Ale, ale, p. Wencel dyrektor muzyki niemieckiéj, urządza w Arkadyi oprócz codziennych muzyk, dwa na tydzień klasyczne koncerta. To tylko nowość dla samych muzyków, a chociaż Warszawa liczy ich dosyć, więcej jednakże nie muzyków posiada i dla tego to koncertami takiemi nie zdoła zaspokoić wszyskich.—

Godną jest także wzmianki okoliczność, iż dla założyciela Dzieciątka Jezus w Warszawie, to jest dla księdza Bodouin'a, już podobno bez żadnéj wątpliwości, przyjdzie pomnik do skutku. Pierwszą myśl tego zawdzięczyć należy *Bibliotece Warszawskiéj*, a choć mury tego instytutu, były najpiękniejszym dla niego pomnikiem, nic to jednak nie przeszkadza, że oddzielną statuą uczczą pamięć tyle zasłużonego dla ludkości męża.

Mówiąc o tem, dodać także należy, iż Swięcki wykończa swojéj roboty także statuę przedstawiającą wieśniaczkę płaczącą na grobie. Pomnik ten zupełnie nowego rodzaju, przeznaczony został dla śp. Leśniewskiego, znanego pisarza w literaturze rolniczéj. Całe życie swoje poświęcał on się z gorliwością téj pracy, słusznie zatem, że łza włościańska, ozdobi mogiłę jego. Myśl do tego pomnika, podała pozostała po zmarłym rodzina, a Swięcki pojął ją doskonale i wybornie wykonał. Dla braku w tym roku wody na Wiśle, zabrakło zupełnie w Warszawie kamienia i statua ta odlaną zostanie z gipsu.—

Autor „Kłopotów Komendanta“ Wilczyński którego w waszym *Dodatku*, także piękny obrazek czytaliśmy, znowu dał znak życia i wystąpił z obrazkiem p. n. *Najnowsze Swaty*, czyli ze szkicem do komedyi, który obecnie drukuje się w odcinku *Kroniki*.

Cóżby tu jeszcze dodać na zakończenie, chyba że Redakcya Pamiętnika Religijnego, w dobre przeszła ręce, bo po kanoniku Szelewskim objął ją kanonik Mętlewicz, znany zarówno kaznodzieja jak pisarz, który stale już osiadł w Warszawie, objąwszy profesorstwo w akademii duchownéj Rzymsko-katolickiéj. Wiele on bardzo już dawniéj nawet pisywał do Pamiętnika, a wszystkie jego prace naukowe w duchu religijnym były po większéj części historycznéj treści. ⊙

O ZBIORACH NAUKOWYCH I ARTYSTYCZNYCH
śp. Gwalberta Pawlikowskiego
znajdujących się we Lwowie.

III. Ryciny.

Wizerunki Polaków i cudzoziemców, którzy z Polską byli w styczności. (Ciąg dalszy.)

Z 6ciu wizerunków Maryi Antoniny córki Karola VII ces. niem. a żony Fryderyka Chrystyana królewicza polskiego, urodz. 18 lipca 1724, a † po roku 1780, wymieniam piękną rycinę (fol.) Józefa Casale z malarni pastell. saméj księżnéj, przedstawiającą ją po biodra w owalu, ubraną w płaszcz książęcy; obok na stoliku korona, a pod wizerunkiem na wspólnéj tarczy herb bawarski i sasko-polski.

Z 7 wizerunków Maryi Józefiny królowéj polskiej, córki Józefa I ces. niem. a żony Augusta III, urodz. 8 grudnia 1699 r. zaślubionéj w Wiedniu 20 sierpnia r. 1719, koronowanéj wraz z mężem w Krakowie 1734, a † w Dreznie 17 listop. 1747 r. wymieniam tylko dwie piękne ryciny. Pierwsza (fol.) wykonana w Berlinie z obr. Ludwika de Silvestre przez G. F. Schmidta przedstawia ją po kolana, na prawéj stolika z koroną i kulą ziemską, na gzymsie papuga jedząca winogrona, w środku francuskiego napisu herb sasko-polski; druga (fol.) Gabr. Bodenehra z obr. Lud. de Silvestre wyobraża ją w płaszczu książęcym po pas w owalu, a pod nim herb sasko-polski.

Między 3 wizerunkami Maryi Kazimiry, królowy polskiej, córki markiza d'Arquien de la Grange, urodz. 1639 zaślubionéj najprzód z Janem Zamojskim wojew. sand. a powtórnie 5 lipca 1665 r. z Janem Sobieskim na ów czas w. marszałkiem kor. koronowanéj wraz z mężem 2 lutego 1676, a † w Blois we Francyi 1716 r. godna jedynie wzmianki piękna rycina (4 maj.) Jakuba Blondeau w Rzymie u Jana Jak. de Rubeis Formis wydana, poświęcona Franciszkowi Martellemu arcyb. koryntskiemu, a przedstawiająca ją po pas w owalu. Muszę oraz wspomnieć bardzo ładną rycinę (1/2 fol.) Hieronima Rossego z rys. Dominika Muratorego w Rzymie wydaną, a przedstawiającą po kolana w płaszczu książęcym Maryą Klementynę, córkę Jakuba Sobieskiego a wnukę Jana III, urodz. 18 lipca 1702, zaślubioną 9 maja 1719 r. w Bolonii z Jakubem synem wygnanego Jakuba II Stuarta króla ang. zwanym kawal. St. Georges, zmarłéj 18 stycznia 1735 r. księżna trzyma w lewéj ręce krzyż oparty na stole, na którym leży korona, prawą zaś wskazuje na bok Chrystusa; pod wizerunkiem na jednéj tarczy herb angielski i polski.

Z 4ch wizerunków Maryi Krystyny, córki ces. niem Franciszka I urodz. w Wiedniu 13 maja 1742 r. zaślubionéj 8 kwietnia 1766 z Albertem synem Augusta II króla pol. księciem sasko-cieszyńskim, a zmarłéj w Wiedniu 26 czerwca 1798 r.; wspomnę bardzo piękną rycinę (fol. maj.) F. Bartolozzego z obr. Roslina w Londynie wydaną, a wyobrażającą księżnę po kolana w siedzącej postawie; pod wizerunkiem na tymże samym płaszczu książęcym, który dwa jeniusze trzymają, są herby cieszyński i sasko-polski.

Z 11 zaś wizerunków Maryi Teresy, cesarzowy niemieckiej urodz. 13 maja 1717 a † 20 listop. 1780 r. wymieniam bardzo piękną rycinę (fol. min.) Jakuba Schmuzera z obr. Du Greux'a 1770 r. wydaną a przedstawiającą ją po pas i prześliczną rycinę sztuką czarną (1/2 fol.) J. G. Haida w Wiedniu 1771 wydaną, na któréj cesarzowę po pas w owalu oglądasz. Nie mogę pominąć bardzo ładnéj ryciny (fol.) J. M. Bernigerotha z obr. E. G. Hausmanna 1762 r. w Lipsku wykonanej, która przedstawia po kolana Maskowa (Mascovius) Jana Jakuba radcę tajnego saskiego i przełożonego bibl. lipskiej, urodzonego w Gdańsku 26 listop. 1689, a † w Lipsku 22 maja 1761 r.

Piękna znów rycina (1/2 fol.) Bervica z obr. Kymlego 1780 wykonana przedstawia po pas Ignacego Jakuba księdza Massalskiego, biskupa wileńskiego, straconego wraz z kilku innemi w czasie rozruchu 28 czerwca 1794 r. w Warszawie.

Z 9 wizerunków Maurycego hr. saskiego, syna Augusta II króla pol. i hrabiny Königsmark, marszałka Francyi, zwycięzcy 1745 pod Fontenoi a 1746 r. pod Rocroux, obranego księciem przez stany kurlandzkie za wpływem ojca, na którém księstwie utrzymać się przecież nie mógł, pisarza oraz w zawodzie wojskowym † 30 listop. 1750, wymieniam jedynie piękną rycinę sztuką czarną (fol. min.) J. J. Haida przedstawiającą go w pancerzu i burce po pas w owalu. (D. c. n.)

uświęconem wszechstronnemi traktatami, a rzeczywistym stanem rzeczy, nie tylko uwłacza godności Prus, ale nadto gotuje ważne niebezpieczeństwa dla spokojności Szwajcaryi a tem samem i dla pokoju Europy. Rząd królewski, powodowany chęcią rozwiązania téj sprzeczności na drodze układów pokojowych, tudzież aby stosunki neufchatelskie oprzeć na uporządkowanéj podstawie za pomocą układów prawnych, żądał przedewszystkiem wypuszczenia na wolność tych mężów, którym sumienie nakazywało stanąć do rozpacznego oporu przeciw istniejącéj przemocy. Żądanie to wsparte przez mocarstwa europejskie i przez Niemcy zostało bezskuteczne, a tem samem włożony jest na Prusy obowiązek w obronie praw i godności swojéj korony, użyć surowszych środków niż te, które leżały w zakresie dotychczasowych układów przyjaznych. Nie można odmówić polityce pruskiéj uznania, iż w chwili namiętnego rozdrażnienia nie chwyciła się postanowień i nie wystąpiła w celach samolubnych, lecz w obronie niezaprzeczalnego prawa uznanego ponownie przez Niemcy i Europę, a którego poruszenie jest zamachem na świętość traktatów, a zarazem ciągłem niebezpieczeństwem dla ogólnego pokoju. Pozostaje jeszcze droga układów z mocarstwami europejskiemi, a król obiecuje dalsze kroki swe zastósować do wszechstronnego rozważenia obowiązków swych i stosunków europejskich. Wszelako nie chce ścierpieć, aby powolność jego zamieniła się w broń przeciw własnemu jego prawu. Oto są wyrazy szlachetnego monarchy, na które już odpowiedział zapał zgromadzonéj reprezentacyi krajowéj; oto jest program polityki, po stronie któréj stanie cały naród pruski z doświadczoną siłą, wiernością i poświęceniem.“

Mówią, że p. Sydow poseł pruski przy Związku szwajcarskim ma zupełnie zerwać stosunki dyplomatyczne ze Związkiem. Dzienniki belgijskie utrzymują, że rząd pruski pragnie wprowadzić sprawę o Neufchatel na konferencye mocarstw i że ze względu na tę sprawę wyda notę do mocarstw, w któréj zażąda obmyślenia kroków, któreby króla wprowadziły w posiadanie zwierzchnictwa nad tym kantonem.

Szwajcarya.

Dzienniki pruskie podają jako rzecz bardzo pocieszającą następny artykuł *Gaz. bazylejskiéj*, która sama podobno jedna przemawia za uwolnieniem rojalistów neufchatelskich z więzienia.

W Szwajcaryi — mówi taż gazeta — wszystkie stronnictwa od lat 26 żądały i odmawiały amnestyi, otrzymywały ją i udzielały, a my dodamy, że wszystkie stronnictwa potrzebowały amnestyi, bo wszystkie dopuszczały się błędów. A cóż mówić teraz o ostatnich ruchach rewolucyjnych, o wrześniowéj burdzie neufchatelskiéj w r. 1856? Nie pochwalaliśmy jéj, ale także nie wiemy, dla czegoby ta burda miała być godniejszą kary, aniżeli tyle innych, których sprawy wysokiego używają poważania! Sprawcy zamachu wrześniowego mają nawet za sobą to czego inni nie mieli; chcieli oni nadać moc prawu przez całą Europę uznanemu, nie uznawali oni nigdy stanu prawnego przeciwko któremu powstali, pozostali wiernemi dawnym prawom, nie złamali przysięgi, tak jak wielu innych rewolucyonistów z r. 1831. Ale całe inne jeszcze powody niż te wszystkie przemawiają za udzieleniem amnestyi, t. j. zamiar całéj Europy upatrującéj w téj amnestyi środek rozwiązania w sposób zadawalniający kwestyi, któraby mogła sprowadzić trudne zawikłania. Czyż zamiar ten niema mieć żadnéj wagi? Czyż Szwajcarya tak mocno interesowana w utrzymaniu pokoju europejskiego, nie potrzebuje nic robić, aby usunąć z swéj strony trudności jakie powstały? Dotychczas żądano w zamian za tę amnestyę zrzeczenia się króla pruskiego. Nie pytamy, co też żądano w zamian za amnestyę i wypuszczenie ochotników powstania Sonderbundu? Ale pytamy, czy zapewnienie Anglii i Francyi, iż będą się wtedy starać o zaszczytne załatwienie sprawy, żadnego z przeciwnéj strony nie pociąga zadość uczynienia? Czyż zapewnienie to niema żadnéj wagi? Sądzimy, że przeciwnie. Powiedzieliśmy niedawno, że Szwajcarya będzie musiała dać zadość uczynienie, my dodamy, że dać je powinna. Nie na tem zależy upokorzenie, aby dać zadość uczynienie, Szwajcarya mogła je dać od samego początku bez ujmy honoru swego,— ale na tem, że się z początku udaje zucha, a potem czyni się to co czynić wypadnie z konieczności.

A n g l i a.

Times następnie odpowiada raz jeszcze na zarzuty, iż pragnie zerwania przymierza angielsko-francuskiego:

„Ponieważ zaprzeczenia nasze dotąd nie zostały uwzględnione, prosimy naszych oskarżycieli, aby wraz z nami zastanowili się nad prawdopodobieństwem takiego pragnienia z naszéj strony. W jakimże celu mielibyśmy chcieć zamienić obecne stósunki nasze z Francyą na ów stan niezgody i podejrzliwości, który bez naszéj winy oziębiał stósunki obu krajów za lat ostatnich panowania Ludwika Filipa.

„Mamyż życzyć sobie odosobnienia w Europie, lub innego szukać sprzymierzeńca? Gdzieżbyśmy wreszcie znaleźli takiego sprzymierzeńca, który z powodu swego sąsiedztwa i potęgi, tyleby dla nas był ważnym, i mógł nas równie wspierać? Gdzieżbyśmy znaleźli mocarstwo, którego widoki co do polityki zagranicznéj tak się z naszemi zgadzały lub się przynajmniéj do nich zbliżały?

„Interesa nasze są też same w największéj liczbie kwestyj, a jeżeli tożsamość ich nie jest zupełną, to dzieląca ich różnica jest tak nieznaczną, iż łatwo je z sobą zgodzić. Byłoby czystem uprzedzeniem, a nawet czynem niemniej złym jak nacechowanym niewdzięcznością względem Opatrzności, odrzucać przymierze angielsko-francuskie, dopóki to może być zachowane z honorem i bez uszczerbku dla celu samego przymierza.

„Ze wszystkich rządów absolutnych stałego lądu, Francya cesarska najlepszym jest sprzymierzeńcem dla Anglii. Nie jest ona zmuszoną trzymać na wodzy żadnéj narodowości podległéj jéj berłu. Austrya ma prowincye włoskie, Rosya Polskę, Prusy Neufchatel, rewolucyjne zaś wspomnienia Francyi, tak mało dolegające ją wewnątrz, zawsze są groźnemi na zewnątrz; polityka bowiem zagraniczna przechowuje ciągle ślady owego ducha, który przed 60 laty zamierzył emancypacyą Europy.

„Sprzyjamy zatem serdecznie i szczerze przymierzu francuskiemu i pragniemy, aby pozostało zawsze przymierzem rzeczywistem, sojuszem pomiędzy równymi, dążącym do wskazanych celów i rozbierającym wspólnie z tą samą dobrą wiarą i tą samą szczerością środki właściwe do dopięcia tych celów, a nie zaś zjednoczeniem przyjaznem, w którem każda z stron czuwa nad drugą stroną z zazdrością i podejrzeniem, w którem wspólna nieufność zajmuje miejsce wspólnéj ufności w sposób taki, iż skutkiem słabości wynikającéj z rozdziału zdań, czyni dwa potężne mocarstwa stósunkowo mniéj silnemi w zjednoczeniu, niż było każde z osobna.

„Nie powinniśmy zaprzęgać się do wozu naszego sprzymierzeńca, nie powinniśmy zezwalać, aby warunki traktatu gwałcone były bez naszego zezwolenia, powinniśmy być przyjaciołmi i równymi, a nie wazalami lub podległymi.

„Nie żądamy nic od Francyi, ma ona inne a nawet naszym zupełnie przeciwne instytucye, niechcemy przeto mieszać się w jaki bądź sposób w jéj instytucye. Gdy sprawy dotyczyć będą saméj Francyi, poklaskiwać będziemy, jeżeli obrót ich będzie wyrazem naszego przekonania, a jeżeli go pochwalać nie będziemy mogli, będziemy milczeć. Lecz gdy się rzecz toczyć będzie o kwestye, w których oba kraje są interesowane, nic nam nie stanie na przeszkodzie, ani obawa fałszywego tłumaczenia, ani groźby, ani obelgi, aby otwarcie wypowiedzieć naszą opinię. Działając inaczéj, byłoby to naruszyć, nie zaś utrzymywać przymierze, zdradzać wspólne nasze interesa i uczynić rozprzężenie węzłów pewnem i nieuchronnem.

„Mówiliśmy o ważności przymierza francuskiego dla Anglii. Gdyby ci, którzy zażartą prowadzą walkę, działali w dobréj wierze w interesie honoru i szczęścia swego kraju, moglibyśmy również mówić o korzyściach, jakie dla dynastyi panującéj w Francyi nastręcza przymierze angielskie, lecz nie będziemy wstępować na to pole, wiedząc dokładnie, że nie interes honoru i szczęścia Francyi przewodniczy dziennikom, które nas prześladują swemi oskarżeniami.“

— Korespondent londyński *Indép. belge* pisze pod d. 27 listopada, że w téj chwili widoczne jest usiłowanie, aby nadać siłę dawnemu stronnictwu whigów, równie jak całemu liberalnemu stronnictwu za pomocą wprowadzenia lorda John Russell do ministeryum. Chcianoby, aby przyjął godność para (jak teraźniejszy hr. Derby w ostatnich czasach życia ojca swego) aby stanął na czele opozycyi w Izbie wyższéj. Z drugiéj strony sądzą że lord John Russell niebardzoby był skłonnym uledz temu życzeniu, któreby zamknęło obecny jego zawód, ma on bowiem na celu pochwycić chwilę, w któréj mógłby objąć kierunek stronnictwa liberalnego w Izbie niższéj. Chociaż na pierwszy rzut oka uważanem to być może jako prosty cel osobistego widzenia, należy upatrywać w tém coś ważniejszego, t. j. zmianę w ogólnym charakterze rządu i nową organizacyą ducha stronnictwa dziś prawie wygasłego. Odosobnienie lorda John Russell jest tylko skutkiem dawnego jego antagonizmu z lordem Palmerstonem, antagonizmu nietylko osobistego lecz wynikającego z zasad. Lord Palmerston był torysem aż do 1830 roku, należąc do wszystkich ministerstw torysowskich od czasów Pitta. Lord John Russell był przeciwnie zawsze whigiem i ściśléj spoił węzły pomiędzy stronnictwem whigowskiém i władzą czysto ludową. Lord Palmerston uosabia dążność arystokratyczną whigów, lord Russell nadaje stronnictwu większą sferę łącząc różne odcienia opinii liberalnéj. Był on całe swe życie apostołem parlamentarnym, kiedy lord Palmerston (równie jak Caning przez którego był wychowanym), chciałby otrzymać wszelkie skutki reformy nienadwerężając mechanizmu reprezentacyjnego. Zresztą lord Palmerston będąc ministrem „praktycznym,“ zważając raczéj na rezultaty dobrego rządu niż na zasady, wolałby postępować w duchu reformy pod względem szczegółów administracyjnych w przekonaniu, że publiczność niezbyt ubiega się o to aby otrzymać zmiamy w systemie elektoralnym. Przeciwnie gdyby lord John Russell wrócił do władzy, nadałby on opinii whigów jeden z dawniejszych rysów charakterystycznych, to jest silniejszy ruch w kwestyach abstrakcyjnych niż w pracy prawodawczéj.

Skutku takowego postępowania niedługo trzebaby czekać. Lord Palmerston zneutralizował opozycyę biernym systemem politycznym wewnątrz. P. D'Israeli niema czém umotywować swojéj opozycyi. Lecz gdyby dawny system został wskrzeszony w osobie lorda Russell, duch stronnictwa rozbudziłby się natychmiast i nietrudném byłoby natenczas odrodzenie również toryzmu.

Gdyby lord Russell wszedł do ministeryum jako naczelnik osobnego wydziału i zamknął się w swych atrybucyach, nadałoby to siłę rządowi, który osłabiałoby odosobnienie lorda Russell, gdyby obecną swą pozycyę przedłużyć chciał aż do przyszłych posiedzeń. W tém dziś jest największa trudność dla lorda Palmerstona, że jego współzawodnik (Russell) jest zbyt ważną osobą, aby go wykluczyć, zbyt kapryśnym i ruchliwym, aby go wezwać do gabinetu.

T u r c y a.

Szczegółowe wiadomości i listy z Konstantynopola z 21go p. m. przyniosły między innymi osnowę ważnéj, jednobrzmiącéj noty, podanéj przez posłów francuskiego i rosyjskiego do rządu tureckiego, o któréj już wspominaliśmy kilkokrotnie. Nota ta, ogłoszona najprzód w *Triester Ztg*, brzmi jak następuje:

„Jego ces. Mość, pan mój najłaskawszy udzielił mi rozkaz żądać od Waszéj Wysokości wielki wezyrze, objaśnień co do następujących punktów:

1) We względzie uregulowania granic w Besarabii.

Czy Porta zamyśla rozstrzygnięcie sporów i trudności co do tego punktu pozostawić konferencyom paryskim; czy też gotową jest trudność tę usunąć w ten sposób, iż wyrzeknie się pretensyj do Bołgradu na korzyść Rosyi, a w zamian Rosya i Francya zaręczyłyby jéj stanowcze posiadanie wysp Wężowych i delty Dunaju?

2) Co się tyczy ciągłego zajęcia Księstw Naddunajskich.

Czy Porta nie widzi, że zajęcie to uwłacza 31mu artykułowi traktatu paryskiego, tak co do jego ducha jak i osnowy? i czyż zgwałcenie to nie jest podwójnie widocznem, przez samą sprzeczność między słowami hr. Buola, wyrzeczonemi na kongresie a faktem ciągłego zajęcia Księstw przez wojska ces. austryackie?

3) Co się tyczy floty angielskiéj w Bosforze i na morzu Czarném.

Czyż Porta nie widzi pobytu tego przeciwnym konwencyi z 13go maja 1856 r., według któréj wyznaczony został sześciomiesięczny okres — licząc od wymiany ratyfikacyj traktatu paryskiego — do wyprowadzenia wszystkich sił angielskich, francuskich i sardyńskich z granic państwa tureckiego? i czy prócz tego nie widzi w tym pobycie floty angielskiéj na morzu Czarném przeszkody do wypełnienia konwencyi co do Ciaśnin, która w dniu 28ym października winna była wnijść w wykonanie?

4) Co się tyczy reorganizacyi Księstw Naddunajskich.

Jestże zdaniem Porty, że dywany mogą z zupełną wolnością oświadczyć się na korzyść terytoryalnego i administracyjnego połączenia obu Księstw Naddunajskich, jeżeli tego połączenia życzą sobie mieszkańcy Wołoszczyzny i Mołdawii? i czyż to oświadczenie, które kongres paryski wziął pod głęboką uwagę, natrafi na trudności ze strony Porty jako państwa zwierzchniczego?

Proszę Jego wysokość wielkiego wezyra, by odpowiedzieć raczył wkrótce i w wyraźny sposób na powyższe pytania, których ważności w teraźniéjszéj chwili zapewne nie będzie chciał zapoznać.

Buteniew. *Thouvenel.*“

Na tę notę Reszyd pasza miał odpowiedzieć bardzo zręcznie i oględnie; wspomnieliśmy już, że według dziennika półurzędowego francuskiego *Pays*, odpowiedź dana posłowi francuskiemu, miała być treści następującéj:

„Turcya nie ma teraz dosyć powagi by zmusić Anglią i Austryą do wyprowadzenia wojsk z jéj państwa. Postawiona ona jest w tém pytaniu między młotem a kowadłem: jeżeli uczyni zadość żądaniom Francyi, może jéj władza w tym względzie nie będzie uznaną przez dwa wielkie mocarstwa. Porta prosi zatem, by rząd francuski zechciał się porozumieć w tym względzie z swemi dwoma sprzymierzeńcami, a rząd turecki obowięzuje się wykonać wiernie postanowienie po tém porozumieniu się wspólnie powzięte.“ — O odpowiedzi danéj posłowi rosyjskiemu nic jeszcze nie wiadomo.

Lecz dziennik austryacki *Ost-Deutsche Post* twierdzi, że *Pays* przytoczył tylko treść jednéj części odpowiedzi rządu tureckiego, i pisze co następuje:

„Odpowiedź Porty ma jeszcze część drugą. Nie jesteśmy wprawdzie w stanie dać jéj autentycznéj osnowy; lecz nie pomylimy się jeżeli podamy następującą jéj treść: Rząd turecki nie znajduje żadnego powodu, aby żądał od dwóch mocarstw, które nalegają na zupełne wypełnienie traktatu z 30go marca, iżby wyprowadziły siły swoje z terytoryum zajętego przez nie dla zabezpieczenia wykonania tegoż traktatu. Porta wyznaje, iż sprzymierzeńców swoich Francyą i Anglią stawia na równi co do pojęcia warunków traktatu. Zdając się zaś na bezpośrednie porozumienie się trzech z nią sprzymierzonych mocarstw, mniema, iż daje dowód swéj ufności w prawość i przyjaźń swoich sprzymierzeńców.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Minister prezydent bawarski bar. Pfordten złamał 25 listopada lewą rękę powyżéj łokcia, upadłszy na ulicy.

TEATR. Z ochotą i z radością witać winniśmy wszelki talent wykwitły z rodzinéj ziemi; powinność ta, tak we czwartek jak wczoraj spełnioną została: liczna publiczność zgromadziła się w sali teatralnéj by powitać, usłyszeć i ocenić spiew dwóch rodaczek, dawniéj panny Fryben, wczoraj pani Petri. Przyczyniła sią może do spełnienia téj powinności okoliczność, iż oba talenty, choć zrodzone w naszém mieście, rozwijały się za granicą, i z obczyzny przybywają. Tę nawet cechę obczyzny znać po części w śpiewie obydwóch: talent artystek więcéj jaśnieje w śpiewach włoskich niż polskich, a nie możemy policzyć tego bynajmniéj na karb niższości melodyj ojczystych. Lecz o tem późniéj.

Mimo tego, z wszelką słusznością powiedzieć można, że pani Petri jest dobrą i wykształconą śpiewaczką. Głos jéj — niski soprano, zwane mezzo-sopr no, tak stósowny do oddania tragicznych partyj w wielkich operach — wyrobiony i rozległy, wysoko rozwinięta sztuka, dramatyczność w śpiewie, pewność i jasność w pasażowaniu, czystość w deklamacyi: oto przymioty czyniące z pani Petri znakomitą śpiewaczkę dramatyczną; występując zaś w operze, śpiew jéj zyskałby daleko większy urok i siłę przez wdzięk ruchu, wyraz giestu a nakoniec przez obudzenie dramatycznego zajęcia całością opery. Zalety śpiewu p. Petri i ta zdolność jéj do dramatycznego śpiewu, najjaśniéj zabłysły w dramatycznych aryach z oper Verdego „Hernani“ i „Traviata.“ Mniéj był widoczny talent artystki w odśpiewaniu ślicznego Kozaka i Mazurka Moniuszki; uważaliśmy iż obiedwie nasze śpiewaczki, pani Petri i panna Fryben z większem uczuciem i przejęciem się śpiewają arye włoskie niżeli pieśni polskie, których melodyę i ducha mniéj silnie pojmują i czują; kształconym przez mistrzów włoskich i na włoskich tylko śpiewach, bynajmniej tego za złe mieć nie możemy. Obok świetnéj strony talentu pani Petri, dostrzedz można i ciemną, zarzucić głosowi brak nieco metalicznego dźwięku, metodzie zaś za wielką sztuczność i wyozdobienie; większa prostota śpiewu, szczególniéj w pieśniach narodowych, pomnożyłaby zalety artystki.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. Kursa telegraficzne z d. 3 grudnia Augsburg $106\frac{1}{2}$.— Hamburg $78\frac{1}{8}$. — Londyn złr. 10 $16\frac{1}{2}$ kr. — Paryż $122\frac{1}{8}$. Agio od złota $9\frac{1}{4}$.— Metaliki 5-procent. $82\frac{7}{8}$.— dto B. 5-procent. —. Pożyczka narodowa 5-procent. $84\frac{5}{16}$. — Obligi indemn. galicyjskie 5-procent. 77. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-pr. 72. — Metaliki 4-procent. $63\frac{3}{8}$.— Metaliki 3-procent. —. — Losy 1834 roku 260. — dto z roku 1839 $127\frac{1}{2}$ — dtto z r. 1854 4-proc. $110\frac{3}{8}$.— Akcye Bankowe 1072. — Akcye kolei żelaz. północnéj 2530 — Akcye kredytu ruchomego 333.

Kurs krakowski z 3 grudnia — Ruble srebrne na mon. polską żądają 101, płacą 100. — Banknoty austryackie: za 100 złr. mk. żąd. złpol. 407, pł. 404.— Pruski kurant: za 150 złr. mk. żądają talarów 97, płacą 66. — Cwancygiery żąd. 109 — pł. 108. — Imperyały ros. ż. złr. 8 kr. 32, pł. złr. 8 kr. 26 mk.— Napleon d'ory 20-frank. żąd. złr. 8 kr. 18, pł. złr. 8 kr. 12. mk.— Dukaty ważne holend. żąd. złr. 4 kr. 54 płacą złr. 4 kr. 50 mk. — Dukaty austr. żąd. złr. 4 kr. 57 płacą złr. 4 kr. 53 mk.— Listy zastawne polskie z kuponami bież. żąd. $97\frac{1}{2}$, płac. $96\frac{2}{3}$. Listy zast. galic. z kupon. żąd. $81\frac{3}{4}$, płacą $81\frac{1}{2}$.— Obligacye Indemn. z kupon. żądają $76\frac{3}{4}$, płacą.— $76\frac{1}{4}$. Nowa pożyczka narodowa z r. 1854 żąd. $83\frac{3}{4}$, płacą $83\frac{1}{2}$.

Przegląd polityczny.

Depesza telegraficzna CZASU.

Wiedeń 2 grudnia o godzinie 3éj mint 30 po południu. (Przyszła do Krakowa 3go grudnia o godzinie 9éj minut 50 zrana— spóźniona z powodu przerwania ruchu telegrafów).

Konferencye otworzą się w końcu miesiąca. Najjaśniejszy Pan zaproszony został dc Florencyi w odwiedziny na dwór Toskański przez księcia Corsiniego i uda się tam 15go b. m. Akcye kolei galicyjskiéj stoją dziś 107.

Depesze telegraficzne.

Paryż 2 grudnia. Według doniesień z Madrytu, dymisya Las Rosas i Concha gubernatora Kuby, przyjętą została.

Londyn 1 grudnia. *Morning-Post* radzi Szwajcaryi, aby wypuszczono więźniów neufchatelskich po ich ukaraniu; równocześnie ostrzega Prusy przed użyciem siły. Dziś odchodzi rozkaz do Jamaiki, aby porty Nowéj Granady blokowano. *Times* przemawia za zniżeniem diskonto bankowego.

Luxemburg 1 grudnia. Rozporządzeniem królewskiém nadaną została Księstwu ustawa oktrojowana podług projektu, który był Izbom przedłożony. Izby rozwiązane, w kraju spokojność.

N. Pan spodziewany w Pola. W tym celu gubernator Wybrzeża bar. Mertens popłynął tam na parowcu wojennym. Kardynał Viale Prela wyjechał napowrót z Wenecyi do Bononii, a do Wenecyi przybył książę Modeny. Królowa Krystyna pojechała do Rzymu.

Wyżéj zamieszczone noty posłów francuskiego i rosyjskiego przedstawione Porcie i treść odpowiedzi na nie Reszyda paszy, wykazują jak silnie i w jakim stanie są dzisiaj zawikłania na Wschodzie, oraz wyświecają stanowisko i żądania różnych mocarstw w tych sporach. Chociaż bowiem *Korespondencya Austryacka* z 2go t. m. wyjaśnia, że powyższa nota nie była wspólnie przez obu posłów podaną, lecz każdy z swéj strony oddzielną przesłał notę, — jednak w zupełności treść not tych potwierdza.

Teraźniejszy gabinet turecki Reszyda i Alego, chociaż jest owocem chwilowéj koalicyi wpływów angielskiego i francuskiego, niezdoła może pogodzić żądań obu tych mocarstw w kierunku polityki tureckiej, a mając rozdział w swem wnętrzu, prędzej rozpadnie się niż zdoła wyprowadzić Turcyą z zaklętego koła, w którem ją postawił traktat paryski.

Dzisiaj wszyscy już widzą niedostateczność tego traktatu pokojowego, a nawet *Ost-Deutsche Post* na czele swego miesięcznego sprawozdania z politycznego stanu Europy, kładzie za dewizę słowa lorda Clarendona o pokoju paryzkim wyrzeczone: C'est une paix, mais ce n'est pas la paix. Zapewne konferencye mające się wkrótce rozpocząć, wyprowadzą Europę z tego położenia.

Poczty zachodnie nie doszły nas wcale dziś wieczór.

Przyjechali od 2 do 3 grudnia.

HOTEL PÖLLERA. Juliusz Acary de St. Charles, Hinnenberg Fryderyk kupiec, Berger Józef pułkownik z Tarnowa. Barczewski Ziemomysł, Krug kapitan z Wiednia. Schott Ferdynand z Jaworznia Hildebrandt Karol z Wrocławia. Babor Gustaw z Bochni. Kozmian Andrzéj wł. dóbr z Dobrzechowa Hr. Bobrowski Wincenty wł. dóbr z Poręby.

Wyjechali: Sławińska Marya do Oświęcimia. Serda Teodor do Tarnowa. Jakubenz Jakób do Lwowa. Szumowski Antoni do Raby. Tabaczyński Ludwik do Lisówki.

HOTEL DREZDEŃSKI. Ludwik baron Amelin kapitan, Katarzyna hr. Meller wł. dóbr z Rosyi. Ignacy Neuman kupiec z Bielska.

HOTEL ROSYJSKI. Henryk Cybulski ces. ros. pułkownik z Rosyi. Bronisław hr. Romer właś. dóbr z żoną z Bzowy. Bernard Thalacker kupiec z Prus.

HOTEL SASKI. Dyonizy Kołłątaj wł. dóbr z Polski.

KOLEJ ŻELAZNA

codziennie

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Dębicy: o godzinie 12téj min. 15 po połud. / o godzinie 9téj min. 5 wieczorem.
Do Wiednia: o godzinie 6téj min. 10 z rana. / o godzinie 3éj min. 25 po połud.
Do Wrocławia i Warszawy: o godzinie 8téj min. 30 z rana.

Przychodzą do Krakowa:

Z Dębicy: o godzinie 5éj min. 20 z rana. / o godzinie 2éj min. 35 po południu.
Z Wiednia: o godzinie 11téj min. 25 przed połudn. / o godzinie 8éj min. 15 wieczorem.
Z Wrocławia i Warszawy: o godzinie 2éj min. 55 po południu.

Pociągi osobowe z Dębicy do Krakowa:

odchodzą: o godzinie 11téj min. 15 przed połudn. / o godzinie 2éj po północy.

Z Krakowa do Dębicy:

przychodzą: o godzinie 3éj min. 37 po południu / o godzinie 12téj min. 25 w nocy.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

CENY ZBOŻA

na Targowicy publicznéj w Krakowie w trzech gatunkach praktykowane.

Wyszczególnienie produktów	I. Gatunku				II. Gatunku				III. Gatunku			
	od		do		od		do		od		do	
	zr	kr.	zr	kr.	zr	kr.	zr	kr.	zr	kr.	zr	kr.
Korzec pszenicy zim.	9	45	10	—	—	—	9	30	7	—	8	30
" " do siewu	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
" żyta	—	—	6	—	—	—	5	45	5	30	5	37½
" jęczmienia .	—	—	5	—	—	—	—	—	—	—	—	—
" owsa . . .	—	—	3	7½	—	—	3	—	—	—	2	45
" grochu . . .	—	—	6	15	—	—	—	—	—	—	—	—
" " piechotn.	—	—	6	—	—	—	—	—	—	—	—	—
" jagieł . . .	—	—	10	30	—	—	10	—	—	—	—	—
" tatarki . . .	—	—	4	—	—	—	—	—	—	—	—	—
" prosa . . .	—	—	5	30	—	—	—	—	—	—	—	—
funt mięsa wołowego	—	—	—	6¾	—	—	—	—	—	—	—	—
" " z drobniej.	—	—	—	5¾	—	—	—	—	—	—	—	—
" polędwicy woł.	—	—	—	7¾	—	—	—	—	—	—	—	—
Korzec fasoli . . .	—	—	8	30	—	—	7	—	—	—	—	—
" ziemniaków .	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Cet. siana wagi krak.	—	—	1	30	—	—	1	15	—	—	—	—
" słomy "	—	—	—	48	—	—	—	45	—	—	—	—
Spirytusu garniec z opłatą na 90 Tr.	—	—	2	40	—	—	—	—	—	—	—	—
Okowity . na 80 "	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Szumówki garn. . .	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Masła czystego garn	—	—	3	15	—	—	3	—	—	—	—	—
Jaj kurzych kopa .	—	—	1	22½	—	—	1	15	—	—	—	—
Drożdży wanienka z piwa marcowego	—	—	2	30	—	—	—	—	—	—	—	—
detto " dubeltow.	1	—	1	15	—	—	—	—	—	—	—	—
Kaszy jęczmien miar.	—	—	—	30	—	—	—	27	—	—	—	24
" częstochow. "	—	—	1	30	—	—	1	22½	—	—	—	—
" pszennéj . "	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—
" perłowéj . "	—	—	1	7½	—	—	1	—	—	—	—	—
" tatarczanéj "	—	—	—	52½	—	—	—	—	—	—	—	—
" " przetar. "	—	—	—	45	—	—	—	—	—	—	—	—
Mąki z pod krup. m.	—	—	—	33	—	—	—	27	—	—	—	—
Pencaku miarka . .	—	—	—	48	—	—	—	45	—	—	—	—

Z Magistratu m. Krakowa 2 grudnia 1856 r.

Strzelecki.

Delegowani obywatele: *Satalecki.*

Komissarz targowy *Teofil Wesper.*

(Nadesłane).

Ukazanie się w naszém mieście panny Karoliny Fryben, któréj znakomity talent muzykalny w r, 1849 po powrocie z Włoch i po dwóch wystąpieniach w koncertach wokalnych już znamienicie został oceniony w owym czasie, kazało nam się spodziewać zupełnego jéj głosu rozwoju, metody wykończenia ostatecznego i właściwości śpiewu w całém tego słowa znaczeniu. I niezawiedliśmy się w oczekiwaniach naszych.

Nim jednak przystąpimy do bliższego ocenienia jéj obecnego wystąpienia, powiedzmy wprzód słów kilka o śpiewie i jego zaletach.

Wiadomo powszechnie komu muzyka nie jest obcą i obojętną w wyższém znaczeniu, że śpiew organu ludzkiego jest najwyższą potęgą objawu muzykalnego, jest najdzielniejszym instrumentem. Wyrób jego zależy od nauki, metody i od darów przyrodzenia, tak co do organu jak i innych przymiotów pomocniczych. Poetyczność uczucia, wzniosłe tło myśli są głównemi kanwy przyrządzeniami na których wszelkie oddania i utwory przy danych stósownych okolicznościach ponętnie wyrabiać się dają. Wzniosłe też tylko uczucia przy podniosłéj myśli pojmować mogą produkcye tego rodzaju; a oceniać ci, którzy prócz powyższych darów serca i głowy posiadają talent i naukę téj sztuki. Jak sztuka deklamatorska wymaga przejęcia się myślą i dokładności oddania jéj, tak śpiew w najwyższém znaczeniu pojmować myśl powinien i sobie właściwym sposobem uzewnętrzniać ją, o ile możności najzupełniéj. Jak duch tak mechanika koniecznemi są tutaj. A jak duch odgadywać może ducha i uzewnętrzniać go, a odgadywać właściwie lub zbliżonym sposobem lub nareszcie przemieniać nieco dla rozmaitych powodów w miarę okoliczności, tak muzyka na polu swojem zdolna odbijać pomysły ducha przez różne kształty, może je kolorować a w kolorowaniu podnosić lub według woli charakteryzować te lub owe ustępy, więcéj lub mniéj. To zależy od indywidualności i celu czyli od subjektywności i objektywności; ztąd też powstaje charakter muzyki i charakter jéj narodowy. Zalety śpiewu połączone zwykle z wyrazem mowy ludzkiéj są dzielniejszemi od wszelkich innych organów muzyki. Myśl, uczucie najpotężniejszemi są tu motorami, które głosem ludzkim przez słowa najwyraźniéj, najcharakterystyczniéj przemawiać mogą. Żaden instrument tak dzielnie wypowiedzieć nie zdoła, żaden nie jest tak blisko z nami jak śpiew. W zawodzie muzyki, jeżeli czego to śpiewu każdy się prawie uczyć powinien. Przy takich tedy warunkach sąd o śpiewie do najtrudniejszych należy jako najwyraźniéj złączony z mową z owym obrazem uczuć i myśli.

Po takich zatém uprzednich słowach przejdźmy bliżéj do koncertu panny Fryben.

Na dniu 27 listopada zapowiedziały nam afisze koncert wokalny z Cavatiny z *I due Foscari* Verdego opery, *Widmung* układu Ferdynanda Füchsa i *Mazurka* ks. Lubomirskiego złożony.

Zastanówmy się nad odśpiewaniem ich po szczególe przez koncertystkę.

Cavatina Verdego należy rzeczywiście do kawałków koncertowych. Odśpiewanie jéj dokładne wymaga wszelkich warunków i daru od natury i udoskonalenia się w dobréj szkole śpiewu. Tak jak odśpiewała ją panna Fryben, widzieliśmy, że jéj na jednym i na drugiem nie zbywało, a mianowicie co się tyczy jéj szkoły, jéj metody. Rozpoczęła ona ją recitativem bardzo stósownie oddanym, przygotowującym do melodyi wspaniałéj w stylu uroczystym, wykazującym w myśli głębokie uczucie religijne a w sposobach sztuki wspaniale pojęte i uwydatnione. Panna Fryben zwolna, jak właśnie przynależało, umiała trafnie modulować i zbliżyć się do téj uroczystości, aby ją potém w całéj pełni wydać, i wydała ją cieniując i oświetlając pełne znaczenia figury. Cała siła odbiła się uczucia w części *„Ogni cor il piu feroce, fara mite il suo rigor ah il suo rigor“.* Płynięcie z tonu do tonu, owe portamento, szczęśliwe frazowanie, czyli inaczéj prowadzenie aspiru i respiru, te warunki pierwszego nawet śpiewu, udatnie i do myśli stósowane, pokazywały w pannie Fryben nie śpiewającą koncert, ale odgrywającą rolę, przejmującą się do szczegółu myślą sceny, którą w śpiewie wyrażała. Nastąpiło potém Allegro pełne siły, energii wywołanéj rozpaczą nieszczęśliwéj *Lukrezii* które zakończyło tę piękną kompozycyą Verdego. W tym allegrze pokazała panna Fryben ile talent i wprawa a nadewszystko metoda popisać się mogą. Wspaniałe i z głębokością uczucia oddane *d'onta infame dimmensa sciagura egli giusto pagarvi sapra* wielkie sprawiło wrażenie. Głos wyrobiony nagle się spuszczający i podnoszący z całą łatwością, jak chce w wielu miejscach duch téj kompozycyi, pokazał się tu w całéj mocy zwłaszcza co do metody i podatności organu.

Drugim kawałkiem, z którym się produkowała panna Fryben, był *Widmung* kompozycya nieodżałowanego śp. Ferdynanda Füchsa ułożona do słów Rückerta. O ile przeszły śpiew był pełen namiętności, o tyle ten pełen prostoty i wdzięku. Jest to kompozycya czysto w stylu niemieckim. Koncertantka bardzo dobrze umiała odgadnąć i oddać z całém uczuciem melancholijném słodkiego i nieszczęśliwego w życiu Füchsa. Jest to mały kawałek, ale na nim można pokazać wiele. Koncertantka płynęła tonami tak mile i wdzięcznie, żeśmy nie myśleli, aby jéj to słodkie *Andante* w myśli Rückerta tak poszło — zwłaszcza gdy zauważaliśmy, iż *Allegra* bardziéj jéj przypadają do smaku i silnie się niemi przejmuje. Zrobić tu uwagę można, że koncertantka w niektórych miejscach nie poszła za duchem kompozycyi niemieckiéj, więcéj idąc za duchem włoskim, wydając te niektóre miejsca, jakby tercyny, sposobem Verdego. Wszelako i ten już sposób wchodzi w muzykę niemiecką, jak to widać z niektórych kompozycyj Mayerbeera. Naszém zdaniem dobrzeby było, gdyby w drugim razie tj. w 3éj zwrotce wyraziła p. Fryben te miejsca *legato* nie zaś *marcato.*

Mazurek ks. Lubomirskiego skomponowany do słów Szymanowskiego był trzecim i ostatnim z rzędu kawałków na ten koncert przedłożonych. Jestto kompozycya, która ma wiele piękności i nieco niedogodności w układzie; co do rytmu i tempo mazurowa, formą zaś zbliżająca się więcéj do fantazyi mazurkowéj. Jestto jakieś przypomnienie naśladowania mazurów Chopina. Mile bardzo wydała go panna Fryben śpiewem zręcznie prowadzonym nie tamując ruchu nakazanego kombinacyą kontra-punktu w trzeciéj części, w przechodach i przelotach często jakby zrywających z nut górnych na dół, które tak ta kompozycya stósownie do myśli wyrazów przedstawia, a czém pokazała nam panna Fryben co może zdołać giętkość głosu, zrozumienie trudności i umiejętność pokonania ich ze wspaniałością i wdziękiem. To też publiczność obsypując ją gęsto-hucznemi oklaskami przy poprzednich sztukach, przy téj ostatniéj powtórzyła zapał swój do tego stopnia, że zmusiła koncertantkę do powtórzenia ustępu końcowego.

Zamykając rzecz tę winszować śmiało możemy p. Fryben znakomitego powodzenia, uwielbiając w niéj wyborną metodę i wdzięk głosu, jego gibkość i rzewność, czystość i koloryzacyą nadto życząc jéj, aby jako nauczycielka śpiewu mogła przelać w swe uczennice te zasady, dla których istotnie mianem skończonéj artystki nazwać ją możemy.

Jan Germarz.

Inseraty.

C. k. Teatr polski.

We czwartek dnia 4 grudnia p. Nikodem Biernacki odegra **KONCERT na skrzypcach** na który biletów zamówić można u kasyera teatralnego. **Przyjaciołki** komedya w 1 akcie J. Korzeniowskiego.

W niedzielę 7 grudnia odegra **KONCERT w Rzeszowie** na który biletów dostać będzie można w księgarni W. Pellara.

Od Expedycyi „CZASU“.

Na dniu 3 grudnia wysłano **Dodatek miesięczny** z listopada na następujące stacye pocztowe:

Lwowa, Marienpola, Myślenic, Mogilan, Monasterzysk, Mikuliniec, Mielca, Mościsk, N.-Sącza.

Do numeru dzisiejszego dołącza się Dodatek.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
2	2	326'''12	— 3°1	91	pł. zachodni średni	chmurno	śnieg		
	10	327 84	— 4 4	93	zpł. zachodni "	"		-4° 6'	-3° 0
3	6	329 26	— 5 3	97	zachodni "	"			

Dodatek do N. 280 Dziennika „CZAS" z d. 4 Grudnia 1856.

URZĘDOWE.

(2458) **Kundmachung.** (3)

[N. 12,218.] Am 5. Dezember l. J. um 10 Uhr Vormittag wird bei dieser Kreisbehörde eine neuerliche Verhandlung zur Sicherstellung der Deckstofflieferung in die ersten 5 Meilen Viertel der Schlesischen Strasse für die 3 jährige Periode von 1857 bis 1859 abgehalten werden.

Welches mit dem Bemerken verlautbart wird, dass schriftliche, mit dem entsprechenden Vadium zu belegende Offerten nur bis zum Beginne der mündlichen Lizitationsverhandlung angenommen werden.

Von der k. k. Kreisbehörde.

Krakau am 26. November 1856.

(2407) **Konkurs-Kundmachung.** (3)

[Nr. 29242.] Im Amtsbereiche der Krakauer k. k. Finanz-Landes-Direkzion ist eine Steuereinnehmersstelle III. Classe mit dem Gehalte jährlicher 700 fl. und mit der Verbindlichkeit zum Erlag einer Dienstkauzion im Gehaltsbetrage definitiv zu besetzen.

Bewerber um diese Stelle oder eventuel um eine Kontrolorsstelle I. II. oder III. Classe mit 700 fl., 600 und 500 fl. Gehalt, oder um eine Steueroffizialsstelle I. II. oder III. Classe mit 500 fl., 450 und 400 fl. Gehalt, sämmtlich mit Verpflichtung zur Leistung einer Kaution im Gehaltsbetrage, oder endlich um eine Steueramtsassisstentelle I. II. oder III. Classe mit dem Gehalte von 400 fl., 350 und 300 fl. haben ihre gehörig belegten Gesuche unter Nachweisung der zurückgelegten Studien, der geleisteten Dienste, der Kenntnisse im Steuer-Gebührenbemessungs-Cassa- und Verrechnungswesen, der Sprachkenntnisse, des sittlichen und politischen Wohlverhaltens, bezüglich der verkauzionirten Stellen auch der Kautionsfähigkeit und unter Angabe, ob und in welchem Grade sie mit Finanzbeamten dieses Verwaltungsgebiethes verwandt oder verschwägert sind, im vorgeschriebenen Wege bis 31ten Dezember 1856 bei der Finanz-Landes-Direkzion einzubringen.

Von der k. k. Finanz-Landes-Direkzion.

Krakau am 15. November 1856.

(2390) **Kundmachung.** (3)

[Z. 5969.] Vom Krakauer k. k. Landesgerichte wird bekannt gemacht, dass über Ansuchen des hierortigen Stadt-Magistrats vom 28. Mai 1854 Z. 1906 die zwangsweise Veräusserung aus Polizeirücksichten der zu der Rachel Laja Ramler oder Rimler gehörigen in der Stadt Krakau Nr. 185 Gde. X gelegenen baufälligen, 23 1/3 Quadrat-Klafter Grundes umfassenden, auf 53 fl. 20 kr. CMze geschätzten Realität in zwei Terminen am 8. Jänner und 12. Februar 1857 um 10 Uhr Vormittags bei diesem k. k. Landesgerichte vorgenommen werden wird.

Wovon die Interessenten mit dem verständiget werden, dass es ihnen freistehe, den Schätzungsakt, die Lizitazionsbedingungen, so wie den Hipothekenauszug dieser Realität in der hiergerichtlichen Registratur einzusehen oder hievon sich Abschriften zu beheben. — Krakau am 20. Oktober 1856.

Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy krakowski niniejszém wiadomo czyni, iż w skutek odezwy Magistratu tutejszego z d. 28 maja 1854 r. do l. 1906 ze względów policyjnych przymusowa sprzedaż opustoszałéj realności pod l. 185 w gm. X. położonéj, do Rachel Laji Ramler vel Rimler należącéj, 23 1/3 sążni kwadr. gruntu zawierającéj, w kwocie 53 złr. 20 kr. mon. konw. oszacowanéj, w Sądzie tutejszym w dwóch terminach tj. na dniu 8 stycznia i na dniu 12 lutego 1857 r. o godzinie 10téj z rana nastąpi.

O czém interesowanych z tem nadmienieniem zawiadamia się, iż wolno jest każdemu, akt szacowania, warunki licytacyi, jakoteż i wyciąg hipoteczny téjże realności w tutejszo-sądowéj registraturze przejrzeć lub takowe w odpisie wyjąć.

Kraków d. 20 października 1856 r.

Z. 10,105. **Edict.** (2422-1-3)

Vom k. k. Landesgerichte in Krakau werden in Folge Einschreitens des Herr Anton Michałowski bücherlichen Besitzers und Bezugsberechtigten des im Wadowicer Kreise liegenden, in der Landtafel Dom. 3 pag. 427 n. 1 und 2 haer. vorkommenden in 3/7 auf den Namen des Johann, Andreas und Thomas Michałowskie, und in 4/7 auf den Namen des Anton Michałowski intabulirten Gutsantheils Podoreszczyzna Behufs der Zuweisung des laut Zuschrift der Krakauer k. k. Grundentlastungs-Ministerial-Commission vom 31. Mai 1855 Z. 1627 für obigen Gutsantheil bewilligten Urbarial-Entschädigungs-Capitals pr. 1,883 fl. 20 kr. CM., diejenigen, denen ein Hypothekarrecht auf den genannten Gütern zusteht, hiemit aufgefordert, ihre Forderungen und Ansprüche längstens bis zum letzten December 1856 bei diesem k. k. Gerichte schriftlich oder mündlich anzumelden.

Die Anmeldung hat zu enthalten:

a) die genaue Angabe des Vor- und Zunamens, dann Wohnortes (Haus Nr.) des Anmelders und seines allfälligen Bevollmächtigten, welcher eine mit den gesetzlichen Erfordernissen versehene und legalisirte Vollmacht beizubringen hat;

b) den Betrag der angesprochenen Hypothekarforderung sowohl bezüglich des Kapitals, als auch der allfälligen Zinsen, in so weit dieselben ein gleiches Pfandrecht mit dem Kapitale geniesen;

c) die bücherliche Bezeichnung der angemeldeten Post, und

d) wenn der Anmelder seinen Aufenthalt ausserhalb des Sprengels dieses k. k. Gerichtes hat, die Namhaftmachung eines hierorts wohnenden Bevollmächtigten, zur Annahme gerichtlicher Verordnungen, widrigens dieselben lediglich mittels der Post an den Anmelder, und zwar mit gleicher Rechtswirkung, wie die zu eigenen Händen geschehene Zustellung, würden abgesendet werden.

Zugleich wird bekannt gemacht, dass derjenige, der die Anmeldung in obiger Frist einzubringen unterlassen würde, so angesehen werden wird, als wenn er in die Uiberweisung seiner Forderung auf das obige Entlastungs-Kapital nach Massgabe der ihn treffenden Reihenfolge eingewilliget hätte; und dass er ferner bei der Verhandlung nicht weiter gehört werden wird. Der die Anmeldungsfrist Versäumende verliert auch das Recht jeder Einwendung und jedes Rechtsmittel gegen ein von den erscheinenden Betheiligten im Sinne § 5. des kais. Patentes vom 25. September 1850 getroffenes Uibereinkommen, unter der Voraussetzung, dass seine Forderung nach Mass ihrer bücherlichen Rangordnung auf das Entlastungs-Kapital-Vorschuss überwiesen werden, oder im Sinne des § 27. des kais. Patentes vom 8. November 1853 auf Grund und Boden versichert geblieben ist.

Krakau am 14. Oktober 1856.

(2424) **Obwieszczenie.** (1-3)

[Nr. 29563.] Magistrat miasta Krakowa podaje do powszechnéj wiadomości, że na dniu 10 grudnia b. r. o godzinie 11téj z rana w biórze departamentu II. odbędzie się publiczna licytacya na wypuszczenie w dzierżawę propinacyi w Grzegórzkach na czas d 1go stycznia 1857 do ostatniego grudnia 1859. Czynsz roczny złr. 125, a Vadium złr. 32 m. k. wynosi.

Bliższe warunki licytacyi w Registraturze magistratualnéj przejrzanemi być mogą.

Kraków dnia 19. listopada 1856.

Za burmistrza radzca Bernowski.

(2419) **Kundmachung.** (1-3)

[Nr. 14207.] Wegen Wiederbesetzung der bei dem Magistrate in Wieliczka erledigten 1. Kanzellistenstelle mit dem Gehalte jährlicher 350 fl. CMze wird der Concurs bis 30ten Dezember 1856 ausgeschrieben.

Die Bewerber um diese Stelle haben ihre Gesuche mittelst der vorgesezten Behörde, und wenn sie noch nicht in öffentlichen Dienstenstehen, mittelst der Kreisbehörde ihres Wohnbezirkes hierorts oder bei dem Magistrate in Wieliczka zu überreichen.

Nachgewiesen muss werden:

1) Der Geburtsort, das Alter, der Stand und die Religion.

2) Die zurückgelegten Studien, die Kenntniss der deutschen und polnischen oder einer andern slavischen Sprache.

3) Ob und in welchem Grade der Bewerber mit einem Beamten des Magistrats verwandt oder verschwägert ist.

Im Zwecke der Nachweisung der bisherigen Dienstleistung, der Fähigkeiten, Verwendung, Moralität und des politischen Verhaltens ist die nach dem vorgeschriebenen Formulare ausgefertigte Qualifications-Tabelle beizubringen.

Von der k. k. Kreisbehörde.

Bochnia am 11. November 1856.

(2423) **Concursausschreibung.** (1-3)

[Nr. 1216.] Zur Besetzung des bei dem k. k. Bezirksamte in Krosno in Erledigung gekommenen Amtsdienerspostens mit dem Jahresgehalte von 200 fl. CMze und der Amtskleidung wird der Concurs mit dem Termine von 4 Wochen von der 3. Einschaltung in der Zeitung „Czas" gerechnet, ausgeschrieben.

Um diesen Zivildienstposten welcher im Grunde der kaiserlichen Verordnung vom 19. Dezember 1853 ausschliesslich der Militärpersonen vorbehalten ist, können sich auch bei den k. k. Aemtern bereits angestellte Diener und Gehilfen bewerben, und haben ihre mit dem lezten Anstellungsdekrete und einem vom gegenwärtigen Amtsvorsteher bezüglich der Befähigung Verwendung und Moralität ausgefüllten Qualifikations-Tabelle belegten Kompetenzgesuche innerhalb der Konkursfrist mittelst der vorgesetzten Behörde beim k. k. Bezirksvorsteher in Krosno zu überreichen.

Von der k. k. Kreisbehörde.

Jasło am 29. Oktober 1856.

(2426) **Edict.** (1-3)

[Nr. 6046.] Vom k. k. Bezirksamte Kenty werden die unbefugt abwesenden auf den Assentplatz nicht erschienenen militärpflichtigen Individuen und zwar Heinrich Rosner aus Kobiernice Haus-Nr. 145, Jacob Jaskier aus Nowawieś HNr. 195, David Winzer HNr. 144 und Gabriel Nichtenhauser HNr. 49 aus Kobiernice, Michael Feiler HNr. 3 aus Kozy, und Filip Goldfinger Nr. 96 aus Hecznarowice hiemit vorgeladen binnen 6 Wochen vom Tage der Einschaltung dieses Edikts in ihrer Heimath zu erscheinen und der Militärpflicht Genüge zu leisten. — K. k. Bezirksamt.

Kenty am 20. November 1856.

(2414) **Edict.** (3)

[Z. 9336.] Vom Tarnower k. k. Kreisgerichte werden über Eischreiten des Herrn Laudislaus Fürsten Sanguszko Behufs der Zuweisung des mit Erlass der Krakauer k. k. Grundentlastungs-Ministerial-Commission vom 30. Juni 1856 Z. 3066 für die im Tarnower Kreise lib. dom. 11 pag. 249 n. 5 her. liegenden Güter Skrzyszów bewilligten Urbarial-Entschädigungscapital pr. 37,273 fl. 10 kr. CM.; dann des mit Erlass derselben Kommission ddato 21. Juli 1856 Z. 3500 g. G. E. ermittelten Ablösungskapitals pr. 1890 fl. CMze, diejenigen, denen ein Hypothekarrecht auf den genannten Gütern zusteht, hiemit aufgefordert, ihre Forderungen und Ansprüche längstens bis zum 31. Dezember 1856 bei diesem k. k. Gerichte schriftlich oder mündlich anzumelden.

Die Anmeldung hat zu enthalten:

a) die genaue Angabe des Vor- und Zunamens, dann Wohnortes (Haus-Nro) des Anmelders und seines allfälligen Bevollmächtigten, welcher eine mit den gesetzlichen Erfordernissen versehene und legalisirte Vollmacht beizubringen hat;

b) den Betrag der angesprochenen Hypothekarforderung, sowohl bezüglich des Capitals, als auch der allfälligen Zinsen, in so weit dieselben ein gleiches Pfandrecht mit dem Capitale geniessen;

c) die bücherliche Bezeichnung der angemeldeten Post, und

d) wenn der Anmelder seinen Aufenthalt ausserhalb des Sprengels dieses k. k. Gerichtes hat, die Namhaftmachung eines hierorts wohnenden Bevollmächtigten, zur Annahme gerichtlicher Verordnungen, widrigens dieselben lediglich mittels der Post an den Anmelder, und zwar mit gleicher Rechtswirkung wie die zu eigenen Händen geschehene Zustellung würden abgesendet werden.

Zugleich wird bekannt gemacht, dass derjenige, der die Anmeldung in obiger Frist einzubringen unterlassen würde, so angesehen werden wird, als wenn er in die Ueberweisung seiner Forderung auf das obige Entlastungs-Capital nach Massgabe der ihn treffenden Reihenfolge eingewilliget hätte; dass er ferner bei der Verhandlung nicht weiter gehört werden wird. Der die Anmeldungsfrist Versäumende verliert auch das Recht jeder Einwendung und jedes Rechtsmittel gegen ein von den erscheinenden Betheiligten im Sinne §. 5 des kais. Patentes vom 25. September 1850 getroffenes Uebereinkommen, unter der Voraussetzung, dass seine Forderung nach Mass ihrer bücherlichen Rangordnung auf das Entlastungs-Capital überwiesen worden, oder im Sinne des §. 27 des kais. Patentes vom 8 November 1853 auf Grund und Boden versichert geblieben ist.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichtes.

Tarnow den 22. Oktober 1856.

[Z. 12,777.] **Edikt.** (2440-1-3)

Vom k. k. Tarnower Kreisgerichte werden in Folge Einschreitens der Frau Maria Bogusz Behufs der Zuweisung des mit Erlass der Krakauer k. k. Grundentlastungs-Ministerial-Commission vom 23. Mai 1856 Z. 2330 für das im Tarnower Kreise lib. dom. 380 pag. 70 n. 12 haer. liegende Güter Rzędzianowice und Szydłowice bewilligten Urbarial-Entschädigungskapitals pr. 17,657 fl. 42 4/8 kr. C. M. diejenigen, denen ein Hypothekarrecht auf den genannten Gütern zusteht, hiemit aufgefordert, ihre Forderungen und Ansprüche längstens bis zum 15. Jänner 1857 bei diesem k. k. Gerichte schriftlich oder mündlich anzumelden.

Die Anmeldung hat zu enthalten:

a) die genaue Angabe des Vor- und Zunamens, dann Wohnortes (Haus-Nro) des Anmelders und seines allfälligen Bevollmächtigten, welcher eine mit den gesetzlichen Erfordernissen versehene und legalisirte Vollmacht beizubringen hat;

b) den Betrag der angesprochenen Hypothekarforderung, sowohl bezüglich des Capitals, als auch der allfälligen Zinsen, in so weit dieselben ein gleiches Pfandrecht mit dem Capitale geniessen;

c) die bücherliche Bezeichnung der angemeldeten Post, und

d) wenn der Anmelder seinen Aufenthalt ausserhalb des Sprengels dieses k. k. Gerichtes hat, die Namhaftmachung eines hierorts wohnenden Bevollmächtigten, zur Annahme gerichtlicher Verordnungen, widrigens dieselben lediglich mittelst der Post an den Anmelder, und zwar mit gleicher Rechtswirkung, wie die zu eigenen Händen geschehene Zustellung, würden abgesendet werden.

Zugleich wird bekannt gemacht, dass derjenige der die Anmeldung in obiger Frist einzubringen unterlassen würde so angesehen werden wird, als wenn er in die Uiberweisung seiner Forderung auf das obige Entlastungs-Capital nach Massgabe der ihn treffenden Reihenfolge eingewilliget hätte, dass er ferner bei der Verhandlung nicht weiter gehört werden wird. Der die Anmeldungsfrist Versäumende verliert auch das Recht jeder Einwendung und jedes Rechtsmittel gegen ein von den erscheinenden Betheiligten im Sinne §. 5 des kais. Patentes vom 25. September 1850 getroffenes Uebereinkommen, unter der Voraussetzung, dass seine Forderung nach Mass ihrer bücherlichen Rangordnung auf das Entlastungs-Capital überwiesen worden, oder im Sinne des §. 27 des kais. Patentes vom 8. November 1853 auf Grund und Boden versichert geblieben ist.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichtes.

Tarnow am 4. November 1856.

(2439) **Edict.** (1-3)

[N. 11,103.] Vom Tarnower k. k. Kreisgerichte wird den den Leben und Aufenthalte nach unbekannten Eheleuten Viktor und Elisabeth Pini oder Pienow so wie im Falle des Todes derselben deren dem Namen und Aufenthalte nach unbekannten Erben mittelst gegenwärtigen Edictes bekannt gemacht, es habe wider dieselben die Fr. Helena Oraczewska geb. Romer wegen Löschung der auf Podlubomierz vom. 31 pag. 267 n. 4 on. sicher gestellten Sume von 3,000 fpol. s. N. G. eine Klage angebracht und um richterliche Hilfe gebeten, worüber zur mündlicher Verhandlung die Tagfahrt auf den 5. Februar 1857 um 10 Uhr Vormittags anberaumt werde.

Da der Aufenthaltsort der Belangten diesem Gerichte unbekant ist, so hat das k. k. Kreis Gericht zu deren Vertretung und auf deren Gefahr und Kosten den hiesiegen Landes und Gerichts Adwokaten Dr. Kaczkowski mit Substituirung des H. Adwokaten Dr. Jarocki als Curator bestellt, mit welchem die angebrachte Rechtssache nach der für Galizien vorgeschriebenen Gerichtsordnung verhandelt werden wird.

Durch dieses Edict werden demnach diese Belangten erinnert, zur rechten Zeit entweder selbst zu erscheinen, oder die erforderlichen Rechtsbehelfe dem bestellten Vertreter mitzutheilen, oder auch einen andern Sachwalter zu wählen und diesem Kreisgerichte anzuzeigen, überhaupt die zur Vertheidigung dienlichen vorschriftsmässigen Rechtsmittel zu ergreifen, indem sie sich die aus deren Verabsäumung entstehenden Folgen selbst beizumessen haben werden.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichtes.

Tarnow den 5ten November 1856.

[Z. 7204.] **Edikt.** (2427-1-3)

Vom k. k. Tarnower Kreisgerichte werden über Einschreiten der Frau Salomea Wątorek Behufs der Zuweisung des mit Erlass der Krakauer k. k. Grundentlastungs-Ministerial-Commission vom 7. Februar 1856 Z. 551 für die im Bochniaer Kreise lib. dom. 176 pag. 454 und 472 liegenden Güter Gruszów górny und Kwapinka bewilligten Urbarial-Entschädigungs-Capitals pr. 10,085 fl. 55 kr. CM., diejenigen, denen ein Hypothekarrecht auf den genannten Gütern zusteht, hiemit aufgefordert, ihre Forderungen und Ansprüche längstens bis zum 31. Dezember 1856. bei diesem k. k. Gerichte schriftlich oder mündlich anzumelden.

Die Anmeldung hat zu enthalten:

a) die genaue Angabe des Vor- und Zunamens, dann Wohnortes (Haus-Nro) des Anmelders und seines allfälligen Bevollmächtigten, welcher eine mit den gesetzlichen Erfordernissen versehene und legalisirte Vollmacht beizubringen hat;

b) den Betrag der angesprochenen Hypothecarforderung, sowohl bezüglich des Capitals, als auch der allfälligen Zinsen, in so weit dieselben ein gleiches Pfandrecht mit dem Capitale geniessen;

c) die bücherliche Bezeichnung der angemeldeten Post, und

d) wenn der Anmelder seinen Aufenthalt ausserhalb des Sprengels dieses k. k. Gerichtes hat, die Namhaftmachung eines hierorts wohnenden Bevollmächtigten, zur Annahme gerichtlicher Verordnungen, widrigens dieselben lediglich mittelst der Post an den Anmelder, und zwar mit gleicher Rechtswirkung, wie die zu eigenen Händen geschehene Zustellung, würden abgesendet werden.

Zugleich wird bekannt gemacht, dass derjenige, der die Anmeldung in obiger Frist einzubringen unterlassen würde, so angesehen werden wird, als wenn er in die Ueberweisung seiner Forderung auf das obige Entlastungs-Capital nach Massgabe der ihn treffenden Reihenfolge eingewilliget hätte; dass er ferner bei der Verhandlung nicht weiter gehört werden wird. Der die Anmeldungsfrist Versäumende verliert auch das Recht jeder Einwendung und jedes Rechtsmittel gegen ein von den erscheinenden Betheiligten im Sinne §. 5 des kais. Patentes vom 25. September 1850 getroffenes Uebereinkommen, unter der Voraussetzung, dass seine Forderung nach Mass ihrer bücherlichen Rangordnung auf das Entlastungs-Capital überwiesen worden, oder im Sinne des §. 27 des kais. Patentes vom 8. November 1853 auf Grund und Boden versichert geblieben ist.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichtes.

Tarnow den 23ten October 1856.

(2428) **Edict.** (1-3)

[Z. 11,451.] Vom k. k. Tarnower Kreisgerichte werden in Folge Einschreitens der Frau Karolina Kriegshaber Behufs der Zuweisung des mit Erlass der Krakauer k. k. Grundentlastungs-Ministerial-Commission vom 23. Mai 1856 Z. 1561 für das im Bochnier Kreise lib. dom. 176 pag. 210 liegende Gutes Niedary wielkie und małe bewilligten Urbarial-Entschädigungskapitals pr. 8081 fl. 42 4/8 kr. C. M., diejenigen, denen ein Hypotekarrecht auf den genannten Gütern zusteht hiemit aufgefordert, ihre Forderungen und Ansprüche längstens bis zum 31. Dezember 1856. bei diesem k. k. Gerichte schriftlich oder mündlich anzumelden.

Die Anmeldung hat zu enthalten:

a) die genaue Angabe des Vor- und Zunamens, dann Wohnortes (Haus-Nro.) des Anmelders und seines allfälligen Bevollmächtigten, welcher eine mit den gesetzlichen Erfordernissen versehene und legalisirte Vollmacht beizubringen hat;

b) den Betrag der angesprochenen Hypothekarforderung, sowohl bezüglich des Capitals, als auch der allfälligen Zinsen, in so weit dieselben ein gleiches Pfandrecht mit dem Capitale geniessen;

c) die bücherliche Bezeichnung der angemeldeten Post, und

d) wenn der Anmelder seinen Aufenthalt ausserhalb des Sprengels dieses k. k. Gerichtes hat, die Namhaftmachung eines hierorts wohnenden Bevollmächtigten, zur Annahme gerichtlicher Verordnungen, widrigens dieselben lediglich mittels der Post an den Anmelder, und zwar mit gleicher Rechtswirkung, wie die zu eigenen Händen geschehene Zustellung, würden abgesendet werden.

Zugleich wird bekannt gemacht, dass derjenige, der die Anmeldung in obiger Frist einzubringen unterlassen würde, so angesehen werden wird, als wenn er in die Ueberweisung seiner Forderung auf das obige Entlastungs-Capital nach Massgabe der ihn treffenden Reihenfolge eingewilliget hätte; dass er ferner bei der Verhandlung nicht weiter gehört werden wird. Der die Anmeldungsfrist Versäumende verliert auch das Recht jeder Einwendung und jedes Rechtsmittel gegen ein von den erscheinenden Betheiligten im Sinne §. 5. des kais. Patentes vom 25. September 1850 getroffenes Uebereinkommen, unter der Voraussetzung, dass seine Forderung nach Mass ihrer bücherlichen Rangordnung auf das Entlastungs-Capital überwiesen worden, oder im Sinne des §. 27 des kais. Patentes vom 8ten November 1853 auf Grund und Boden versichert geblieben ist.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichtes

Tarnow den 21. Oktober 1856.

(2432) **Edict.** (1-3)

[Nr. 9902.] Vom Tarnower k. k. Kreisgerichte wird den dem Wohnorte nach unbekannten Frau Marianna de Dembińskie Benoe und Salomea Dembińska und in Falle des Todes derselben, deren unbekannten Erben mittelst gegenwärtigen Edictes bekannt gemacht, es habe wider dieselben der mind. Alexander Sliwiński, Eigenthümer von Sobniowice Bochnier Kreises in Vertretung seiner Vormundschaft die Frau Joanna Skibińska und Herr Josef Skibiński wegen Löschung der Cautionssumme von 1265 fpol. 22 gr. und 1 Heller s. N. G. aus den Gütern Sobniowice und Strzałkowice ein Extabulationsgesuch angebracht und um richterliche Hilfe gebeten, worüber zur mündlichen Verhandlung die Tagfahrt auf den 8. Jänner 1857 um 10 Uhr Vormittags bestimmt wird.

Da der Aufenthaltsort der Belangten unbekannt ist, so hat das k. k. Kreis-Gericht zu Tarnow zu deren Vertretung und auf deren Gefahr und Kosten den hiesigen Landes und Gerichts Advokaten Dr. Kaczkowski mit Unterstallung des Advokaten Dr. Jarocki als Curator bestellt, mit welchem die angebrachte Rechtssache nach der für Galizien vorgeschriebenen Gerichtsordnung verhandelt werden wird.

Durch dieses Edict werden demnach die Belangten errinnert, zur rechten Zeit entweder selbst zu erscheinen, oder die erforderlichen Rechtsbehelfe dem bestellten Vertreter mitzutheilen oder einen andern Sachwalter zu bestellen, und diesem k. k. Kreisgerichte anzuzeigen, überhaupt die zur Vertheidigung dienlichen vorschriftsmässigen Rechtsmittel zu ergreifen, indem sie sich die aus deren Verabsäumung entstehenden Folgen selbst beizumessen haben werden.

Aus dem Rathe des k. k. Landrechts.

Tarnow den 1ten Oktober 1856.

(2433) **Edict.** (1-3)

[N. 9,904.] Vom Tarnower k. k. Kreisgerichte wird den dem Wohnorte nach unbekannten Johann Cantius Dembiński und Joseph Dembiński und im Falle des Todes derselben (wider) deren dem Namen und Wohnorte nach unbekannten Erben mittelst gegenwärtigen Edictes bekannt gemacht, es haben wider dieselben die minderjährigen Alexander Sliwiński Eigenthümer von Kossocice Bochniaer Kreises in Vertretung seiner Vormundschaft der Frau Johanna Skibińska und des Herrn Joseph Skibiński wegen Löschung aus dem Lastenstande der Güter Soboniowice einer Cautionssumme von 1265 fpol. 25 gr. s. N. G. ein Extabulations-Gesuch angebracht und um richterliche Hilfe gebeten, worüber zur mündlichen Verhandlung auf den 8ten Jänner 1857 um 10 Uhr Vormittags bestimmt wird.

Da der Aufenthaltsort der Belangten nicht bekannt ist, so hat das k. k. Kreis-Gericht zu Tarnow zu deren Vertretung und auf Gefahr und Kosten den hiesigen Landes- und Gerichts-Advokaten Dr. Kaczkowski mit Unterstellung des Adv. Jarocki als Curator bestellt, mit welchem die angebrachte Rechtssache nach der für Galizien vorgeschriebenen Gerichtsordnung weiter verhandelt werden wird.

Durch dieses Edikt werden demnach die Belangten erinnert, zur rechten Zeit entweder selbst zu erscheinen, oder die erforderlichen Rechtsbehelfe dem bestellten Vertreter mitzutheilen, oder auch einen anderen Sachwalter zu wählen und diesem Kreis-Gerichte anzuzeigen, überhaupt die zur Vertheidigung dienlichen vorschriftsmässigen Rechtsmittel zu ergreifen, indem sie sich die aus deren Verabsäumung entstehenden Folgen selbst beizumessen haben werden.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichte

Tarnow den 1ten Oktober 1856.

(2420) **Edict.** (2-3)

[Nr. 4598.] Vom k. k. Bezirksamt als Gericht zu Biala wird hiemit bekannt gemacht, es werde über Einschreiten

der Frau Caroline Sofie Gurniak geb. Onderka decr. 31ten October 1856 Z. 4598 jud. in die executive Feilbiethung des dem Jacob Englert Fleischer in Biala gehörigen Reals Nr. 45 sammt Zugehör wegen extransactu jud. schuldigen 381 fl. 56²/₄ kr. CMze c. s. c. gewilliget, und hiezu drei Termine zum 22ten Dezember 1856, 22. Jänner 1857 und 23. Februar 1857 jedesmal früh 10 Uhr in der hiesigen Gerichtskanzlei mit dem Anhange bestimmt, dass diese Realität bei den zwei ersten Tagfahrten nur um oder über den mit 976 fl. 50 kr. CMze erhobenen Schätzungswerth, bei der dritten jedoch nur um denjenigen Anboth hintangegeben werden wird, welcher den bis nun ob diesem Reale einverleibten Schulden gleichkömmt.

Uebrigens wird der Ersteher gehalten sein, den exequirten Betrag pr. 381 fl. 56²/₄ kr. CMze sammt Nebengebühren binnen 14 Tagen, nach dem Kaufschillingsberechnungsbescheid an die Exequentin zu erlegen, oder zu Gerichtshanden einzuzahlen, die anderweitigen Tabularlasten, insoweit sie zur Zahlung gelangen und die Gläubiger solche vor einer allenfälligen Aufkündigung nicht annehmen wollten, müssen von demselben übernommen, vom Erstehungstage weiters verzinset, und diese Bedingungen so gewiss zugehalten werden, als sonst über Ansuchen der Exequentin die Relicitation ohneweiters bewilligt, in einem einzigen Termino abgehalten, und auch des kontraktbrüchigen Käufers Gefahr und Kosten bei dieser das Reale um welch immer noch so geringen Anboth hintangegeben wird, wobei derselbe das Minimum gegen den angebothenen Kaufschilling mit dem Vadium, und seines wo immer auffindbaren Vermögens zu vertreten haben wird.

Was endlich über Bezahlung der Tabularlasten an Kaufspreis erübrigen sollte, muss binnen 14 Tagen an den Executen hinausgezahlt werden; übrigens wird dem Käufer nach Erfüllung aller Bedingnisse, wozu auch die Uebertragungsgebührenberichtigung gehört, die Einantwortungsurkunde übergeben werden.

Wozu Kauflustige mit dem Beisatze vorgeladen sind, dass ein Jeder ohne Unterschied ein 10% Vadium von 98 fl. CM. zu erlegen haben wird.

K. k. Bezirksamt Biala als Gericht
am 11. November 1856.

(2453) **Edict.** (2-3)

[4692] Vom Rzeszower k. k. Kreisgerichte werden in Folge Einschreitens des Franz, Marzell, Felix Jawornickie und Maria Oborska geb. Jawornicka bücherlichen Besitzers und Bezugsberechtigten des im Rzeszower Kreise liegenden, in der Landtafel Dom. 37 p. 371 und Dom. 7 pag. 289 vorkommenden Gutes Hussów Behufs der Zuweisung des laut Erlass der Krakauer k. k. Grundentlastungs-Ministerial-Commission vom 7. Mai 1855 Z. 3052 für obiges Gut festgestelten Urbarial-Entschädigungscapital pr. 25,302 fl. 15 kr. CM., diejenigen, denen ein Hypothekarrecht auf den genannten Gütern zusteht hiemit aufgefordert, ihre Forderungen und Ansprüche längstens bis zum 1. März 1857. bei diesem k. k. Gerichte schriftlich oder mündlich anzumelden.

Die Anmeldung hat zu enthalten:

a) die genaue Angabe des Vor- und Zunamens, dann Wohnortes (Haus-Nro.) des Anmelders und seines allfälligen Bevollmächtigten, welcher eine mit den gesetzlichen Erfordernissen versehene und legalisirte Vollmacht beizubringen hat;
b) den Betrag der angesprochenen Hypothekarforderung, sowohl bezüglich des Capitals, als auch der allfälligen Zinsen, in so weit dieselben ein gleiches Pfandrecht mit dem Capitale geniessen;
c) die bücherliche Bezeichnung der angemeldeten Post, und
d) wenn der Anmelder seinen Aufenthalt ausserhalb des Sprengels dieses k. k. Gerichtes hat, die Namhaftmachung eines hierorts wohnenden Bevollmächtigten, zur Annahme gerichtlicher Verordnungen, widrigens dieselben lediglich mittelst der Post an den Anmelder, und zwar mit gleicher Rechtswirkung, wie die zu eigenen Händen geschehene Zustellung, würden abgesendet werden.

Zugleich wird bekannt gemacht, dass derjenige, der die Anmeldung in obiger Frist einzubringen unterlassen würde, so angesehen werden wird, als wenn er in die Uiberweisung seiner Forderung auf das obige Entlastungs-Capitals nach Massgabe der ihn treffenden Reihenfolge eingewilliget hätte, und dass diese stillschweigende Einwilligung in die Uiberweisung auf das obige Entlastungs-Capitals auch für die noch zu ermittelnden Beträge des Entlastungs-Capitals gelten werde; dass er ferner bei der Verhandlung nicht weiter gehört werden wird. Der die Anmeldungsfrist Versäumende verliert auch das Recht jeder Einwendung und jedes Rechtsmittel gegen ein von den erscheinenden Betheiligten im Sinne §. 5 des kais. Patentes vom 25. September 1850. getroffenes Uebereinkommen, unter der Voraussetzung, dass seine Forderung nach Mass ihrer bücherlichen Rangordnung auf das Entlastungs-Capital überwiesen worden, oder im Sinne des §. 27 des kais. Patentes vom 8ten November 1853 auf Grund und Boden versichert geblieben ist.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichtes.
Rzeszow am 21 November 1856.

(2389) **Edict.** (3)

[N. 6187]. Vom k. k. Neu-sandezer Kreisgerichte wird der Masse des Sebastian Gorecki und den allenfälligen dem Namen, Leben und Wohnorte nach unbekannten Sebastian Gorecki'schen Erben mittelst gegenwärtigen Edictes bekannt gemacht, es habe wider dieselben Hr Peter Dzierżek Krzyniecki wegen Löschung aus den Gütern Poręba Wyżna der Summe 500 fl. oder 2,000 flpol. sammt Zinsen hiergerichts unterm 10ten Oktober 1856 Z. 6,187. Klage angebracht und um richterliche Hilfe gebeten, worüber zur mündlichen Verhandlung die Tagfahrt auf den 4. Februar 1857 um 10 Uhr Vormittags anberaumt wurde.

Da der Aufenthaltsort der Belangten unbekannt ist, so hat das k. k. Kreis-Gericht zu deren Vertretung und auf deren Gefahr und Kosten den hiesigen Landes und Gerichts Advokaten Herrn Dr. Bersohn mit Substituirung des H. Landes und G. Advokaten Dr. Pawlikowski als Curator bestellt, mit welchem die angebrachte Rechtssache nach der für Galizien vorgeschriebenen Gerichtsordnung verhandelt werden wird.

Durch dieses Edict werden demnach die Belangten erinnert, zur rechten Zeit entweder selbst zu erscheinen, oder die erforderlichen Rechtsbehelfe dem bestellten Vertreter mitzutheilen, oder auch einen andern Sachwalter zu wählen und diesem k. k. Kreis-Gerichte anzuzeigen, überhaupt die zur Vertheidigung dienlichen vorschriftsmässigen Rechtsmittel zu ergreifen, indem sie sich die aus deren Verabsäumung entstehenden Folgen selbst beizumessen haben werden.

Vom k. k. Kreis-Gerichte.
Neu Sandez den 5. November 1856.

Edict. (2382--3)

[N. 9903.] Vom Tarnower k. k. Kreisgerichte wird den dem Wohnorte nach unbekannten Titus, Constantinus, Magdalena und Sophie Benoe und in Falle des Todes derselben deren unbekannten Erben mittelst gegenwärtigen Edictes bekannt gemacht, es habe wider dieselben der mindj. Aleksander Sliwiński Eigenthümer von Kosocice Bochniaer Kreises in Vertretung seiner Vormundschaft, die Fr. Johanna Skibińska wegen Extabulirung aus den Gütern Kossocice, Strzałkowice und Soboniowice eine Sume von 2646 flpol. 1³/₄ gr. s. N. G. ein Extabulationsgesuch angebracht und um richtliche Hilfe gebeten, worüber zur mündlichen Verhandlung die Tagfahrt auf den 8ten Jänner 1857 um 10 Uhr Vormittags bestimmt wird.

Da der Aufenthaltsort der Belangten unbekannt ist, so hat das k. k. Kreis-Gericht Tarnów zu deren Vertretung und auf Gefahr und Kosten den hiesiegen Landes und Gerichtsadwokaten Dr. Kaczkowski mit Unterstellung des Advocaten Dr. Jarocki als Curatorbestellt, mit welchem die angebrachte Rechtssache nach der für Galizien vorgeschriebenen Gerichtsordnung verhandelt werden wird.

Durch dieses Edict werden demnach die Belangten erinnert, zur rechten Zeit entweder selbst zu erscheinen, oder die erforderlichen Rechtsbehelfe dem bestellten Vertreter mitzutheilen, oder auch einen andern Sachwalter zu wählen und diesem k. k. Kreisgericht anzuzeigen, überhaupt die zur Vertheidigung dienlichen vorschriftsmässigen Rechtsmittel zu ergreifen, indem sie sich die aus deren Verabsäumung entstehenden Folgen selbst beizumessen haben werden.

Vom k. k. Kreisgerichte.
Tarnów den 1. Oktober 1856.

(2416) **Edikt** (3)

Vom k. k. Bezirksamte als Gerichte zu Krościenko wird bekannt gegeben, dass dem Zaharias Rigelhaupt aus Łącko über sein Einschreiten de praes. 23. Juni 1856 Z. 939 civ. die exekutive Feilbiethung der dem Josef Turek aus Zarzycze gehörigen und auf 166 fl. CMze exekutive abgeschätzten Viehstücke bewilliget und zur Vorname die zwei Tagfahrten, erste auf den 23ten Dezember 1856 und die zweite auf den 7. Jänner 1857 jedesmal um 9 Uhr Vormittags im Orte Zarzyce bestimmt worden sind. Hiezu werden Kauflustige mit dem Bedeuten vorgeladen, dass die feilzubietenden Viehstücke nur gegen baare Bezahlung und erst bei der 2ten Feilbiethungstagfahrt selbst unter dem Schätzungswerthe an den Meistbieter hintangegeben, und dass das Pfändungs- und Schätzungsprotokoll hiergerichts während der Amtsstunden eingesehen werden können.

Vom k. k. Bezirksamte als Gerichte.
Krościenko den 24. Oktober 1856.

(2408) **Einberufungs-Edict.** (3)

[Nr. 11457.] Marcus Kupfermann aus Przeworsk Rzeszower Kreises gebürtig, mosaischer Religion der sich in der Moldau zu Jassy unbefugt aufhält, wird hiemit zum ersten Male aufgefordert binnen der vom Tage der Kundmachung dieses Edictes zu berechnenden Frist von Einem Jahre zu erscheinen, und seine Rückkehr in die österreichische Staaten bei Vermeidung der im a. h. Auswanderungspatente vom Jahre 1832 angedroheten Strafen zu erweisen.

K. k. Kreisbehörde.
Rzeszów am 7. November 1856.

(2400) **Edict.** (3)

[Nr. 5571.] Vom Bochnier k. k. Bezirksamte wird der bei der heurigen Rekrutenstellung nicht erschienene Militärpflichtige Paulin Lewicki aufgefordert binnen 4 Wochen vom Tage der dritten Einschaltung dieses Edictes, sich hieramts zu melden, widrigens derselbe als Rekrutirungsflüchtling angesehen und hiernach auch behandelt werden würde.

Bochnia den 14. Oktober 1856.

(2413) **Edict.** (3)

[Nr. 9874.] Vom Tarnower k. k. Kreis-Gerichte, wird den dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Vinzenz Gräfen Tyszkiewicz und für den Fall seines Ablebens dessen den Namen und Wohnorte nach unbekannten Erben mittelst gegenwärtigen Edictes bekannt gemacht, es habe wider denselben und Streitgenossen Herrn Ignatz Koczanowicz unterm 3. Oktober 1855 Z. 293 wegen Zurechterkennung, dass die im Lastenstande des Antheils II. der Güter Korzenna Stronszczyzna genannt, dem jährlichen Proventen der Herrschaft der Güter Kolbuszowa und Jazowsko entsprechende Dom. 83 pag. 86 n. 21. on. versicherte sequestratorische Kautionssume von 26,000 flpol. verjährt und erloschen sei, daher solche auch für löschungsfähig erklärt wurde eine mündliche Klage angebracht und um richterliche Hilfe gebeten, worüber eine Tagfahrt zur Einrede auf den 12. Februar 1857 um 10 Uhr Vormittags hiergerichts mit Rechtswohlthat des ersten Termines bestimmt wird.

Da der Aufenthaltsort der Belangten unbekannt ist, so hat das k. k. Kreisgericht zu dessen Vertretung und auf dessen Gefahr und Kosten den hiesigen Landes- und Gerichts-Advokaten Dr. Serda mit Substituirung des Landes- und Gerichts-Advokaten Dr. Stojałowski als Curator bestellt, mit welchem die angebrachte Rechtssache nach der für Galizien vorgeschriebenen Gerichtsordnung verhandelt werden wird.

Durch dieses Edikt wird demnach der Belangte erinnert, zur rechten Zeit entweder selbst zu erscheinen, oder die erforderlichen Rechtsbehelfe dem bestellten Vertreter mitzutheilen, oder auch einen andern Sachwalter zu wählen und diesem Kreisgerichte anzuzeigen, überhaupt die zur Vertheidigung dienlichen vorschriftsmässigen Rechtsmittel zu ergreifen, indem derselbe sich aus deren Verabsäumung entstehenden Folgen selbst beizumessen haben würde.

Aus dem Rathe des k. k. Landrechts.
Tarnow den 21. Oktober 1856.

Inseraty.

DYREKCYA GŁOWNA TOWARZYSTWA
Kredytowego Ziemskiego w WARSZAWIE.

Na skutek wniesionych żądań o wypłacenie i wydanie duplikatów w miejsce jakoby skradzionych, zniszczonych lub zatraconych Listów Zastawnych, a mianowicie:

a) Listy Zastawne 1go Okresu.

Lit. C. 7,049; „ C. 65,789	po złp. 1000 z 4ma kuponami od włącznie 2 półrocza 1831 do włącznie 1 półr. 1833 r.
„ C. 67,128; „ C. 91,442; „ C. 121,962; „ C. 121,928	po złp. 1000 bez kuponów.
Lit. E. 30,951	na złp. 200 z 4ma kuponami od włącznie 2go półrocza 1831 do włącznie 1go półrocza 1833 roku.

b) Kupony od Listów Zastawnych 1. Okresu.

Po 4ry kupony od Listów Zastawnych Lit. C. 3,856, 7,434, 14,567, 65,330, 90,169; Lit. D. 23,322, 124,018 od włącznie 2go półrocza 1831 do włącznie 1go półrocza 1833 roku.

c) Listy Zastawne 2go Okresu.

Lit. A. 290,737	na złp. 20,000 czyli rsr. 3,000 bez kuponów
„ B. 222,567; „ B. 277,587	po złp. 5,000 czyli rsr. 750 bez kuponów.
„ B. 281,657; „ B. 286,581; „ B. 289,433; „ B. 309,450	po złp. 5,000 czyli rsr. 750 bez kuponów.
„ B. 282,119	na złp. 5,000 czyli rsr. 750 z 12tu kuponami, tojest: od włącznie półrocza 2go 1855 do włącznie półrocza 1go 1861 roku.
Lit. C. 211,897	na złp. 1,000 czyli rsr. 150 z 9ma kuponami od włącznie 1go półrocza 1843 do włącznie 1go półrocza 1847 r.
„ C. 212,632; „ C. 303,897; „ C. 318,711	po złp. 1000 czyli rsr. 150 bez kuponów.
„ C. 218,424	na złp. 1000 czyli rsr. 150 z 1nym kuponem za 1sze półrocze 1854 r.
„ C. 268,419	na złp. 1000 czyli rsr. 150 z 2ma kuponami tj. z półrocza 2go 1853 i 1go 1854 r.
Lit. D. 231.344; „ D. 233,397	po złp. 500 czyli rsr. 75 bez kuponów.
Lit. E. 235,724; „ E. 253,537	po złp. 200 czyli rsr. 30 z 8miu kuponami od włącznie 2go półrocza 1850 do włącznie 1go półrocza 1854 roku.
„ E. 334,864	na złp. 200 czyli rsr. 30 z 4ma kuponami od włącznie 2go półrocza 1852 do włącznie 1go półrocza 1854 roku.

d) Kuponów od Listów Zast. 2go Okresu.

1 Kupon od Listu Zastawnego Lit. A. 234,953 z półrocza 2go 1846 wartości złp. 400 czyli rsr. 60.

8 Kuponów od Listu Zastawnego Lit. A. 290,473 od włącznie 2go półrocza 1850 r. do włącznie 1go półrocza 1854, wartości złp. 3,200 czyli rsr. 480.

7 Kuponów od Listu Zastawnego Lit. A. 292,065 i 292,066 od włącznie 1go półrocza 1851 do włącznie 1go półrocza 1854 r. na złp. 5,600 czyli rsr. 840.

2 Kupony od Listu Zast.	Lit. B. 221,199; „ B. 223.693; „ B. 277,726; „ B. 281,778	z 1go i 2go półrocza 1850 r. każdy na złp. 100 czyli rsr. 15.
2 Kupony od Listu Zast.	Lit. B. 282,992; „ B. 285,113; „ B. 286,753; „ B. 288,668; „ B. 288,699; „ B. 307,576	z 1go i 2go półr. 1850 r. każdy na złp. 100 czyli rs. 15
2 Kupony od Listu Zast.	Lit. B. 223,861; „ B. 287,588	z 2go półr. 1846 i 1go półr. 1847 każdy na złp. 100 czyli rsr. 15.
1 Kupon od Listu Zast.	Lit. B. 277,802	z 2go półr. 1852 roku na złp. 100 czyli rsr. 15.
1 Kupon od Listu Zast.	Lit. B. 317,800; „ B. 319,227	z 2go półr. 1849 po złp. 100 czyli rsr. 15.
1 Kupon od Listu Zast.	Lit. C. 267.477	za 1sze półrocze 1846 na złp. 20 czyli rsr. 3.
2 Kupony od Listu Zast.	Lit. E. 298,256; „ E. 298,257	z 2go półr. 1846 i 1go półr. 1847 kaž. na zł. 4 (kop. sr. 60)

e) Listy Zastawne 3go Okresu.

Lit. B. 9,839; „ B. 9,840	po rsr. 750 z 12ma kup. od włącznie półr. 2go 1855 do włącznie półr. 1go 1861 r.
„ C. 35,647	na rsr. 150 z 14stu kuponami od włącznie półrocza 2go 1854 do włącznie półrocza 1go 1861 roku.
Lit. E. 122,970	na rsr. 30 bez kuponów.

f) Kupony od Listów Zast. 3go Okresu.

14 Kuponów od Listu Zastawnego Lit. E. 116,858 od włącznie 2go półrocza 1854 do włącznie półrocza 1go 1861 roku każdy po kop. sr. 60.

Dyrekcya Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w wykonaniu Art. 124 Prawa z dnia 1/13 czerwca 1825 roku, wzywa wszystkich posiadaczy takowych Listów Zastawnych i Kuponów, i tych, którzyby do ich własności prawa jakie mieć mogli, aby z takowemi do Dyrekcyi Głównéj w Warszawie w ciągu roku jednego od daty ogłoszenia niniejszego zawiadomienia w pismach publicznych niezawodnie zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie rzeczone Listy Zastawne z Kuponami, i Kupony umorzone i za niemające żadnéj wartości ogłoszone, zaś w miejsce ich duplikaty stronom interesowanym wydane, oraz należności za Kupony z półroczów upłynionych wypłacone będą.

Rzeczywisty Radzca Stanu, Prezes *Białoskurski.*
(1282-8-9) Assessor kollegialny Pisarz *Brzozowski.*

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. W Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni* rządzca drukarni.